

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia
mu miesiąc
z dostawą do
na p
z przesyłką p
za granicą

Numer polski
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska

Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymoniałne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsce 25 proc. Zagranicze o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przepłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Przeciwnik czy przewodnik?

Wydana i drukowana u żydów książka prof. Stan. Grabskiego o „Państwie narodowym“ ciągle jeszcze przechodzi przez koło udręczeń. w które wpłata ją bez miłosierdzia acz wśród obłudnie czołobitnych reweransów krytyka t. zw. „młodych“ polityków ze stronnictwa narodowego i Obozu Wielkiej Polski. Notowaliśmy już niekiedy z tych głosów i jeszcze przed dwoma miesiącami w artykule p. t.: „Potępiają program, któremu służą“, wskazaliśmy te zabawne zabiegi alchemii quasi — ideowej, która żeniąc ogień z wodą, usiłuje za wszelką cenę uczynić zgodę między poglądami, jakie „odkrywco“ głosi a wręcz przeciwnym programem i polityką, której w istocie w imię bogobojnej zasady „ciągłości“ i „tradycji“ służy.

Do wianuszek tych rozpaczliwych usiłowań przybyły ostatnio nowe kwiatki, które pro memoria jako żywo uszczknąć należy, iżby zbudowały oczy i dusze bogactwem i pojemnością umysłów „młodych“, mogących i umiejących z bezprzykładną wręcz pogodą ducha kojarzyć w swej „ideologii“ i liberalizm i nacjonalizm, zasadę państwa narodowego i narodowościowego, parlamentarizm i koncepcję „ostro skoncentrowanej władzy państwowej“. Zadanie to zaś tem bardziej nam przystoi, że „polemizujący“ z prof. Grabskim „młodzi“ nie mogli oczywiście pominąć wspomnianego artykułu „Słowa Polskiego“ i zależnie od swych temperamentów pozłościli się na nas za wychowawczo - ideologiczne przestrogi, których zastosowani o zdrowy moralnie i intelektualnie rozwój ich „ruchu“, nieposkabiliśmy im w ówym artykule.

Najspokojniej tragicomiczne perypetje „młodych“ z prof. Grabskim usiłuje tłumaczyć prof. Z. Wojciechowski w „Awangardzie“, który stwierdziwszy słusznie, że „wadliwość projektu prof. Grabskiego polega... na tem, że chce on działanie państwa postawić na płaszczyźnie defenzywnej“, że jest to projekt zbudowany na poglądach, „urobionych w dobie niewoli“, że prof. Grabski „nie liczy się ze zmienioną rzeczywistością polską“ i że — wreszcie — projekt ten nakazuje Państwu Polskiemu „dawanie namiaszek państwowości elementom niepolskim“, co doprowadzi do takich rezultatów, iż „polska państwowość ma obudzać niepolskie poczucie narodowe!“ — próbuje ex cathedra tłumaczyć nam, że „młodzi“ będą „z krwi i kości legalistami“ nie mogą pochwaląc metod i dróg, na jakich obecny regime usiłuje wywalczyć nowy ustrój, albowiem nie układa on „nowego porządku w system norm prawnych“. Niechże pan, panie profesorze, zechce sobie przypomnieć, że organem konstytucyjnie powołanym do układania „nowego porządku w system norm prawnych“ jest sejm i niech pan następnie zacheci zgodnie ze swoim korzennym legalizmem swoich starszych politycznych przyjaciół parlamentar-nych, iżby porzuciwszy aljans z wielkim mistrzem Strugiem, p. Żuławskim, Diamandem i towarzyszymi, spełnili swój konstytucyjny obowiązek w myśl ideałów „ostro skoncentrowanej władzy państwowej“ przyświeca-

jących panu, a może także pańskim młodocianym kolegom.

Wróćmy jednak do Golgoty prof Grabskiego, na którą pełni uszanowania i czci powlekli „młodzi“ swego „znakomitego przewodnika“.

P. J. Mosdorf (w „Gazecie Warszawskiej“ z 23 kwietnia) jest nacjonalistą, antiliberałem, antiparlamentarzystą, antidemokratą, słowem groźnym zgola faszysta. A tymczasem musi napisać, że prof. Grabski w swej ostatniej książce prezentuje się jako liberał, zwolennik i obrońca parlamentarnej demokracji. Więc p. Mosdorfowi jest przykro i żali się, przytaczając bardzo interesujące i przekonujące przykłady kryzysu i rozkładu wczorajszego ustroju w całym świecie. Mało tego. P. Mosdorf jest niemilosierny w zadawaniu tortur p.

Grabskiemu, niczem czystej krwi sanator. Bierze mianowicie do ręki książkę prof. Grabskiego z r. 1927 p. t.: „Tendencje rozwojowe powojennej Europy“ i poprostu tepeym nożem zarzywa swego „znakomitego przewodnika“ cytując ówczesne jego poglądy, które nieopatrznie stwierdziły kryzys i przeżycie się liberalizmu i parlamentarnej demokracji. Więc jakże to? Nieupłynęły trzy lata i prof. Grabski w nowej książce „odpowiada przecząco stawiając zapytanie, czy naprawdę parlamentarizm, demokracja i liberalizm bankrutują dziś w całym świecie“. Żelazobetonowy pogląd na świat ma ten „znakomity przewodnik“ — zdaje się melancholijnie myśleć p. Mosdorf, co mu zresztą nie przeszkadza łać się obłudnie i przeproszać serwilistycznie „znakomitego

przewodnika“ za to niewypowiedziane arcyzłośliwe stwierdzenie. Nie o nie jednak idzie. Idzie o tę istotną, głęboką przepaść, jaka zdaje się dzielić przywódcę „młodych“ od zasad, od poglądu na świat „znakomitego przewodnika“, a którą p. Mosdorf z niefrasobliwym humorem, tak jakby tu chodziło o spór rozigranych w zabawie dzieci, usiłuje zasypać miłąmkiem piaskiem komplementów w stronę prof. Grabskiego. Ja wprawdzie jestem nacjonalistą, antiliberałem, bojowym wrogiem parlamentarnej demokracji, ty zaś jesteś czemś całkiem odwrotnem, czemś czego ja nienawidzę i niechęć, ale ponieważ jesteś „znakomitym przewodnikiem“, więc „uznaję się za pobitego“...

Pobitym jest także inny „młody“, p. J. Rembicki, który w „Myśli Narodowej“ (z 4 maja) uważa, że „najnowsza książka prof. Grabskiego jest w dzisiejszym nunsłowym i politycznym życiu Polski wydarzeniem doniosłym“, że ma ona „znaczenie naprawdę przełomowe“.

Korząc się przed doniosłością i przełomowością dzieła prof. Grabskiego, p. Rembicki w tym samym artykule nie waha się popełnić herezji i zardwić w żywe oczy wprost z tej epokowej „przełomowości“, gdy stwierdza, że projekt prof. Grabskiego „jest u swych podstaw wręcz z idea państwa narodowego niezgodny“. Projekt prof. Grabskiego jest projektem państwa narodowościowego, gdyż daje on narodowi polskiemu „stanowisko narodu najbardziej uprzywilejowanego w państwie narodowości“. „Państwo w myśl tego projektu nie jest bynajmniej organicznie zespolone z narodem...“ I p. Rembicki wypowiada pogląd, który głoszony przez „Słowo Polskie“ i „Zespół Stu“ od szeregu lat, stałe był pietnowany przez „znakomitych przewodników“, jako zbrodnia i grzech pierworodny przeciwko zoologicznemu nacjonalizmowi p. Wierczaków i Grabskich: „W celach wychowawczych, ustrój narodowy powołać może do udziału w rządach państwem i współodpowiedzialności za jego losy nawet... grupy etniczne i językowo odrębne, jeżeli istnieją możliwości, że przy zachowaniu odmiennego języka i cech swoistych kultury, poczują się solidarne z dziełami ambicjami narodu...“

Dość chyba kochani „młodzi“! Prof. Grabski pisząc swą książkę, tak dziś przez was in terroto zwalczaną, chciał przede wszystkim walczyć z naszymi ideałami, z naszym programem, któremu „Słowo Polskie“ i „Zespół Stu“ zdobywa od szeregu lat prawo obywatelstwa w polskiej państwowej myśli politycznej. Wszak książka pos. Grabskiego to rozszerzone artykuły, drukowane przezeń w lecie ub. roku w miejscowym organie „Stronnictwa narodowego“, artykuły, które niemal wyłącznie nam, naszej ideologii były poświęcone. Dziś te same artykuły, ubrane w szatę książki wywołują wazsze oburzenie i nakazują „walkę“ z poglądami, zawartymi w tej książce. Tylko cóż to za walka, w której przeciwnik jest równocześnie waszym „znakomitym przewodnikiem“?...

(i. r.)

NAGROBKI figury, pomniki, grobowce, z ciosu, granitu i marmuru bezkonkurencyjnie tanio u Ludwika Makolondry, naprzeciw bramy cment. Łyczakowskiego.

Długo myśleli zanim zrozumieli.

NIEMCY ZREZYGNOWALI Z WYCIECZKI NA POLA BITEW WE FRANCJI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (G.) Donoszą z Paryża: Zapowiedziana wycieczka 30.000 b. kombatantów niemieckich na pola bitew pod Verdun i Chemin des Dames ostatecznie do skutku nie dojdzie. Niemcy nalegali na gromadny charakter wycieczki, żądając udziału w niej co najmniej 25.000 kombatantów.

Na prośbę Francuzów liczbę tę zredukowali ostatecznie do 15.000, ale ponieważ nie zrozumieli właściwego znaczenia prośby francuskiej, przeto Francuzi oświadczyli wprost, że udział Niemców w wycieczce nie może przekraczać 200 osób.

Wobec tego Niemcy zrezygnowali.

Demonstracje komunistów przed Izba Gmin.

Londyn, 6 maja. (PAT) Grupa bezrobotnych komunistów, należących do t. zw. piechurów głodu, urządziła manifestację przed główną halą parlamentu, poczem pomimo sprzeciwów

policii manifestanci usiłowali wtargnąć do Izby gmin z okrzykami: precz z rządem Labour Party, niech żyje międzynarodówka! Policja dokonała 6 aresztowań.

Morgan w wojnie z Rotschildem.

Wiedeń, 6 maja. (PAT) „United Press“ donosi z Nowego Jorku, że w dniu 5 maja rozgrywały się na tamtejszej giełdzie burzliwe sceny, przypomniające dni październikowe.

„Neues Wiener Journal“ twierdzi, na podstawie opinii kół finansowych, że walka, rozgrywająca się obecnie na giełdzie nowojorskiej, jest wynikiem

antagonizmu grup Morgana i Rotschilda. Między temi grupami mają istnieć różnice co do oprocentowania pożyczki odszkodowawczej. Francuska grupa Rotschilda stoi na stanowisku możliwie najniższego oprocentowania tej pożyczki, grupa zaś Morgana przeciwnie wypowiada się za najwyższemu oprocentowaniem.

P. Devey ograbiony przez bandytów w pobliżu Bukaresztu.

Bukareszt, 6 maja. (PAT) Jak donosi prasa, samochód, w którym jechał doradca finansowy Rządu polskiego, p. Devey, żona ministra pełnomocnego Rzpltej Polskiej w Bukareszcie Szembekowa i minister pełnomocny Rumunii w Waszyngtonie Davila, został napađnięty wczorajszej nocy w pobliżu Bukaresztu przez 6 bandytów.

Pod groźbą rewolwerów pasażerowie

wie zostali ograbieni, przyczem p. Szembekowej odebrano klejnoty, które miała na sobie, poczem bandyci pozwolili napađniętym odjechać do Bukaresztu.

Wypadek miał miejsce w czasie powrotu z pałacu Mogushavia w okolicach Bukaresztu, gdzie książę Bibescu wydał obiad na cześć p. Deveya.

Zjazd ministrów Polski, Rumunii i Czechosłowacji.

Uroczyste otwarcie ruchu tranzytowego do Rumunii.

Worochta. 6 maja (PAT.) Wczoraj w godzinach rannych przybył na pogranicze polsko - rumuńskie minister komunikacji Kuehn, w towarzystwie dyrektorów departamentów, oraz grupa urzędników ministerstwa i przedstawicieli prasy, celem wzięcia udziału w uroczystościach otwarcia ruchu tranzytowego do Rumunii przez Polskę i Czechosłowację.

W ŚNIATYNIE.

Pierwsze powitanie ministra nastąpiło w Sniatynie.

Wkrótce od strony Rumunii nadjechał pociąg wiozący rumuńskiego ministra komunikacji Halipę z wyższymi urzędnikami rumuńskimi. Tym samym pociągiem przybył poseł polski w Bukareszcie Szembek oraz konsul polski w Czerniowcach Grabiński. W chwili przybycia gości rumuńskich, orkiestra odegrała hymn rumuński a następnie polski hymn narodowy. Po serdecznych powitaniach ministrów komunikacji Kuehna i Halipy nastąpiło wzajemne przedstawienie dygnitarzy towarzyszących ministrom.

RUMUŃKIM SZLAKIEM TRANZYTOWYM.

Ze Sniatyna uczestnicy uroczystości wspólnym już pociągiem udali się przez Kołomyję do Worochty, to jest tym szlakiem, którym dążyć będą przez terytorium polskie pociągi tranzytowe rumuńskie.

W Worochcie w sali Kolonii Kolejowej minister Kuehn wydał śniadanie na cześć gości rumuńskich.

SPOTKANIE REPREZENTANTÓW 3 PAŃSTW.

Satu Mare. 6 maja (PAT.) Po śniadaniu w Worochcie, wszyscy uczestnicy specjalnym pociągiem przejechali na terytorium czechosłowackie, gdzie na pierwszej pogranicznej stacji w Jasinie nastąpiło uroczyste spotkanie reprezentantów Polski i Rumunii, w osobach ich ministrów komunikacji z ministrem komunikacji republiki czechosłowackiej Mlcocha.

Z Jasinu trzej ministrowie udali się wspólnym pociągiem do granicy rumuńskiej. Po przebyciu granicy czechosłowacko - rumuńskiej pociąg zatrzymał się na stacji rumuńskiej Valea Visaului, gdzie goście oczekiwali licznie zgromadzeni przedstawiciele władz rumuńskich i tłumnie zebrana ludność okoliczna, wznosząc okrzyki na cześć zaprzyjaźnionych narodów polskiego i czechosłowackiego.

JAKIE ZNACZENIE MA DLA RUMUŃJI UMOWA TRANZYTOWA.

Szereg przemówień powitalnych zainaugurował rumuński minister komunikacji Halipa, podnosząc znaczenie ekonomiczne aktu wprowadzenia w życie umowy. Akt ten będący wyrazem stwierdzenia przyjaznych stosunków między państwami, które zawarły umowę, ma szczególną wagę w odniesieniu do stosunków handlowych polsko - rumuńskich, a zupełnie szczególne znaczenie dla interesów państwa rumuńskiego. Dla Rumunii bowiem powstała naturalna konieczność wprowadzenia równowagi gospodarczej między jej częściami położonymi na wschód, a częściami położonymi na zachód od Karpat. Najbliższa zaś droga z Besarabji i Bukowiny do Batutu i Siedmiogrodu prowadzi przez terytorium polskie i czechosłowackie, t. j. ta droga, która właśnie obecnie została otwarta.

OWACJE NA CZEŚĆ POLSKI W MARMAROSZ SZIGET.

W dalszej drodze przez terytorium rumuńskie niezwykle serdeczny charakter miało przyjęcie, zgłoszone

przez władze i ludność okolic pamietnego z okresu epoki legionowej Marmarosz Sziget, dziś po rumuńsku zwanego Sighetul Marmatiei. Przez cały czas postoiu pociągu na dworcu bogato udekorowanym, nie milkły owoce na cześć zaprzyjaźnionych narodów. Zwłaszcza żywo manifestowała ludność miejscowa swe przyjazne uczucia pod adresem Polski. W przemówieniach brzmiała wyraźna nuta szczerego sentymentu dla narodu polskiego, którego najlepsi synowie więzieni byli swego czasu przez zaborcę w obozie koncentracyjnym położonym w tym zakątku Karpat.

W SATU MARE.

O godz. 8 wieczorem pociąg wiozący uczestników uroczystości przybył do rumuńskiej miejscowości Satu Mare. Na peronie, odświętnie przybranym, oraz przed dworcem zgromadziły się tysięczne tłumy mieszkańców tego miasta. W powitaniu wzięło udział wojsko z orkiestrą i sztandarem, związki i organizacje społeczne. Po krótkich przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez przedstawicieli władz miejscowych, goście udali się samochodami do miasta, gdzie w jednym z pierwszorzednych hoteli rumuński minister komunikacji wydał bankiet, w którym wzięło udział około 200 osób. W niezwykle miłym nastroju bankiet przeciągnął się do północy.

Podczas deseru pierwszy przemówił minister Halipa, kończąc okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej Polskiej Mościckiego i ministra Kuehna oraz prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka i ministra Mlcocha.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i czechosłowackiego zabrał głos minister Kuehn, dziękując za gościnność i serdeczność jaką odczuwa się w przyjęciu. Łączy nas — mówił min. Kuehn — nie tylko przyjaźń polityczna, nie tylko przyjaźń sąsiedzka, lecz również i przyjaźń zawodowa. Doskonałym wyrazem tej potrójnej przyjaźni jest nastrój, jaki potrafiłście Panowie wytworzyć, jest wrażenie, iż jesteśmy nie w obcym kraju, lecz u siebie.

Pozwoli przeto Ekszelencja, że dziękując za gorące przyjęcie, złożę życzenia, aby ta nowa trasa tranzytowa jaknajwiększą korzyść przyniosła Rumunii, której dalszego rozkwitu pragniemy z całego serca. Z żalem żegnając ziemię Waszą, wznoszę toast: Jego Królewska Mość Król, Wysoka Regencja, Rząd i Naród rumuński niech żyją!

Następnie kolejno przemawiali czeski minister komunikacji Mlcoch, podsekretarz stanu rumuńskiego ministerstwa komunikacji Gafenci i inni.

Po bankiecie goście polscy i czechosłowaccy, serdecznie żegnani, odjechali w powrotną drogę.

==□==

Wyciąć i przesać w liście lub na koresp.

Dom Bankowy Schütz i Chajes Lwów.

Proszę mi przesać:

..... cwiartek po 10 zł.

..... połówek po 20 zł.

..... całych po 40 zł.

proszę dołączyć czek P. K. O. na przesyłkę należytości.

Losów

3019

Loterji

Klasowej

Stany Zj. i Francja bankierami świata.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 6 maja. (zo) Zapas złota monetarnego 44 najważniejszych krajów świata wzrósł w 1929 r. o 280 milionów dolarów do 10,291,000,000 dolarów. Zapas ten w poszczególnych krajach przedstawia się w milionach dolarów następująco:

Stany Zjednoczone 3,001, Francja 1,633, Włochy 273, Holandia 180, Belgja 163, Rosja 147, Szwajcaria 115, Polska 79, Rumunia 55. Największy przyrost złota wykazuje Francja i Stany Zjednoczone.

==□==

Państwa bałtyckie zaniepokojone militarnymi nastrojami Sowieców.

WYWIAD Z B. SZEPEM ARMJI ŁOTEWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 6 maja. (G). Z Rygi donoszą: W jednym z ryzyk dzienników ukazał się wywiad z b. szefem armji łotewskiej Radzinssem na temat stanowiska państw bałtyckich w ewentualnej wojnie polsko-sowieckiej.

Gen. Radzims twierdzi, że obecnie żadne państwo w Europie nie myśli o wojnie; ducha wojennego pielęgnują jedynie Sowiety.

Z sąsiadujących z Sowiecami państw ani Łotwa, ani Estonia, ani Litwa nie mogą się zmierzyć z tym groźnym wrogiem. Przeciwstawić się mu może tylko Polska. Polskie państwo oczywiście nie myśli o wojnie z Rosją, zajęte jest bowiem odbudową swych wewnętrznych stosunków gospodarczych.

Gen. Radzims twierdzi, że wartość bojowa armji sowieckiej jest dobra. Następnie zastanawia się nad pytaniem, co musiałoby zrobić państwa bałtyck-

kie, gdyby Rosja napadła na Polskę.

Polska oczywiście nie dopuści do tego — mówił gen. Radzims — aby Sowiety, zajmując państwa bałtyckie, zaanektowały nowe terytoria, otwierając im drogę na morze. Gdyby tę ewentualną wojnę wygrała Polska, wówczas stanowisko państw bałtyckich byłoby ciężkie z tego powodu, że nie udzieliłoby Polsce pomocy. Gdyby z wojny wyszły zwycięsko Sowiety, byłoby to kresem niepodległości dla państw bałtyckich.

Gen. Radzims stwierdza wobec tego, że na wypadek ewentualnej wojny polsko-sowieckiej Łotwa nie może pozostać neutralną, jej obowiązkiem poddyktowanym racją stanu jest połączenie się z wojskami polskimi przeciw Sowiecom.

Następnie gen. Radzims stwierdza, że rozważania jego miały charakter

tylko teoretyczny i nie odnoszą się do obecnego momentu, lecz do dalekiej przyszłości.

Z DNIA.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WILNIE

Warszawa. 6 maja. (PAT.) Dziś rano pociągiem pospiesznym wyjechał do Wilna Marszałek Piłsudski, w towarzystwie ppulk. dypl. Głabisza.

Warszawa. 6 maja. (zo) Marszałek Piłsudski przed swoim wyjazdem do Wilna przyjął w poniedziałek po południu min. Zaleskiego i odbył z nim przesyłkową konferencję.

Wilno. 6 maja. (PAT.) W dniu 6 bm. o godz. 17.40 warszawskim pociągiem osobowym przybył do Wilna Marszałek Piłsudski. Ponieważ przyjazd nie był zapowiedziany, nie było uroczystego przyjęcia na dworcu.

Na peronie powitał wysiadającego z wagonu Marszałka wojewoda wileński Raczkiewicz, inspektor armii gen. Dab-Biernacki wraz z komendantem garnizonu wileńskiego gen. Krok-Paskowski, posłowie sejmowi Jan Piłsudski i Kościółkowski, oraz kilku innych przedstawicieli władz.

Marszałek witany przez przygodnie zgromadzoną na dworcu publiczność gromkimi okrzykami, udał się do samochodu i w towarzystwie wojewody wileńskiego odjechał do pałacu wojewódzkiego, gdzie zamieszkał.

NOWY POSEŁ ŁOTEWSKI W POLSCE.

Warszawa. 6 maja. (PAT.) Nowy poseł łotewski w Polsce dr. Olgierd Grosswald, dotychczasowy przedstawiciel Łotwy w Finlandji przybędzie do Warszawy w połowie maja.

MIN. JÓZEWSKI WYJECHAŁ DO TARNOPOŁA.

Stanisławów. 6 maja (PAT.) 6 bm. od wczesnego rana minister spraw wewnętrznych Józewski przyjmował w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie delegację miejscowej ludności wszystkich narodowości bez różnicy wyznania, jak również wizyte biskupa obrz. gr.-kat. ks. Chomyszyna.

O godz. 12'30 wyjechał pan minister wraz ze swym otoczeniem samochodem do Tarnopola. Na terenie województwa stanisławowskiego towarzyszył panu ministrowi wojewoda dr. Nakoniecznikow - Klukowski.

Po drodze zatrzymał się pan minister w Jamnicy, Haliczu, Bursztynie i Rehatynie, witany przez przedstawicieli miejscowych władz i ludność.

W czwartek udzielać będzie minister Józewski audjencyj we Lwowie.

Minister spraw wewn. p. Józewski w podróży inspekcyjnej, przyjedzie dnia 7 b. m. w nocy do Lwowa. W dniu 8 b. m. t. j. we czwartek udzielać będzie pan minister audjencyj w urzędzie wojewódzkim od godz. 12—14.

POLSKA DELEGACJA NA SESJE RADY LIGI NAR.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6 maja. (zo). W piątek 9 b. m. udaje się do Genewy delegacja polska na sesję majową Rady Ligi Narodów z min. Zaleskim na czele. W skład delegacji wchodzi: dyr. gabinetu ministra p. Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych p. A. Tarnowski i naczelnik wydziału prasowego p. L. Chrzanowski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

W nieutulonym żalu po śmierci najdroższego brata ś. p. Alfonsa Uwiery, czuję się wraz z rodzeństwem w obowiązku złożyć najgorętsze podziękowanie wszystkim Panom Kolegom, Przyjaciółom i Znajomym którzy wzięli udział w pogrzebie i wyrazili mi swoje współczucie.

3024

Antoni Uwier.

U PREMJERA SŁAWKA.

Warszawa, 6 maja. (PAT.) Premier Sławek przyjął dziś dyrektora Funduszu Kultury Narodowej Michalskiego, następnie posła polskiego w Sojii, a wreszcie wiceprezesa B. G. K. Ossowskiego.

Dziś złożył wizytę Premierowi Sławkowi ambasador W. Brytanji Erskine.

CENTROLEW OBRADUJE NAD PROGRAMEM SESJI SEJMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (zo) Jakkolwiek prasa donosi, że wniosek poselski o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej zgłoszony będzie już 7 lub 8 b. m., to jednak zdaje się, że sprawa przeciągnie się jeszcze kilka dni.

Chociaż bowiem podpisy pod wnioskiem są już zebrane, jednakże Centrolew chce przedstawić jeszcze p. Prezydentowi program prac przyszłej sesji sejmowej, a w tym kierunku narad jeszcze nie ukończono.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Czy Anglii pomoże internowanie Gandhiego?

W dniu żałoby narodowej ustał wszelki ruch w Indiach.

GANDHI WZYWA DO KONTYNUOWANIA WALKI. — KRWAWE STARCIA W SIMLI I KALKUCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (G) Z Paryża donoszą: Prasa francuska komentuje aresztowanie Gandhiego jako doniosły wypadek w świecie hinduskim, mogący wywołać nieprzewidziane i niebezpieczne komplikacje polityczne.

Świetny znawca spraw wschodnich, p. Maurice Pernot, oświadczył korespondentowi „Kurjera Warszawskiego”, że aresztowanie Gandhiego wpłynie raczej na rozszerzenie ruchu rewolucyjnego w Indiach, aniżeli na poskromienie go, a to dlatego, że rząd Mac Donalda zbyt późno zdecydował się na politykę mocnej ręki i ukrocenie rewolucji, która przybrała zbyt wielkie rozmiary.

Pernot mniema, że sytuacja w Indiach przedstawia się obecnie nader krytycznie, ponieważ reforma konstytucyjna, zwołanie zgromadzenia ustawodawczego, zgodzenie się na autonomię administracyjną, wreszcie opracowanie statutu wolności politycznej, — wszystko to okazało się złudne wobec nieprzejednanego stanowiska żywiołów nacjonalistycznych, domagających się całkowitej niepodległości.

Wypadki w Indiach — to powód do poważnych alarmów opinii angielskiej.

Kalkuta, 6 maja. (PAT) Z Bombaju donoszą, iż bezpośrednio przed aresztowaniem Gandhiego ogłosił orędzie, w którym wzywa swoich zwolenników do kontynuowania walki, podkreślając, że bez ofiar niemożliwe jest uzyskanie niepodległości.

W Karachi sytuacja jest w dalszym ciągu bardzo napięta. Najważniejsze budynki miasta oraz ulice strzeżone są przez oddziały wojska europejskiego i tubylczego. Urzednicy policyjni czuwają nad ważniejszymi punktami strategicznymi miasta przy karabinach maszynowych.

Nasvari, 6 maja. (PAT) Abbas Tyabji, który został wyznaczony przez Gandhiego do objęcia przewodnictwa ruchu wolentaryszu na wypadek aresztowania Gandhiego, przybył wczoraj wieczorem do Nasvari w celu objęcia powierzonego mu stanowiska. Abbas Tyabji wysłał depezę do Pandity Mohilalnehru, domagając się od niego ustalenia Jalalpur jako miejsca zebrania komitetu redakcyjnego kongresu, który ma się odbyć w najbliższą sobotę lub wtorek.

Simla, 6 maja. (PAT) We wszystkich głównych miastach w północnych Indiach obchodzono dziś całkowitą żałobę z powodu aresztowania Gandhiego.

LOS Y

I-ej Klasy Loterii Państwowej są do nabycia w szczęśliwej Kolekturze „RUNO”, Rawitz i Ska. Lwów, Akademicka 3.

Główna wygrana

750.000 Złotych = 84.500 Dolarów

Tysiącom ludzi przynosi Państwowa Loteria Klasowa rok w rok szczęście i dobrobyt. Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.

Co drugi los wygrywa!

Ceny losów: ćwiartka — Zł. 10.—, półówka Zł. 20.—, cały Zł. 40.—

Ciągnięcie już 17 i 19 bm.!

Zamówienia wykonujemy natychmiast, przesyłając losy wraz z blankietem P. K. O. na wolną od porta przesyłkę należności. 3007

Wyciąć i przesać.

Zamówienie

Do kolektury „RUNO”, Lwów, ul. Akademicka 1. 3. St.

Proszę o nadesłanie mi: ————— całych losów po Zł. 40.—
 ————— półówek losów po Zł. 20.—
 ————— ćwiartek losów po Zł. 10.—

Należność w sumie Zł. prześlę natychmiast po otrzymaniu losów, blankietem PKO., dołączonym przez Kolekturę.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

tepią wczorajsze incydenty, jedno-myślnie stwierdzając, iż zostały one wywołane przez elementy usiłujące zaalarmować opinię publiczną. Także związek akademicki potępił incydenty, stwierdzając, iż nie brał w nich żadnego udziału.

Związek studentów zarządził ogłoszenie 24-godzinnego strajku na znak solidaryzowania się z prof. Unamuno, zastrzegając jednak, aby strajk miał przebieg spokojny i aby nie uciekano się do gwałtów.

Madryt, 6 maja. (PAT.) Gen. Berengue oświadczył przedstawicielom prasy, że pogłoski rozpowszechniane o t. zw. kryzysie gabinetowym są całkowicie fantastyczne. Rząd kroczyć będzie w dalszym ciągu po wytkniętej drodze do czasu powzięcia odpowiedzialnej decyzji przez parlament.

POLSKO-NIEMIECKI TRYBUNAŁ ZEBRAŁ SIĘ NA SESJĘ.

Paryż, 6 maja. (PAT) Otwarta została w Paryżu sesja mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego pod przewodnictwem p. Lachenala z Genewy, oraz przy udziale arbitrow narodowych prof. Jana Namitkiewicza z Warszawy i prof. Brunsza z Berlina. Zainteresowanie w kołach prawniczych budzi sprawa firmy Poznański w Łodzi przeciwko Deutsche Bank z tytułu handlowych obrotów przedwojennych.

Z PROCESU TERRORYSTÓW ZAGRZEBSKICH.

Białogród, 6 maja. (PAT.) Wczoraj odbyło się 10-te posiedzenie sądu rozpatrującego sprawę terrorystów zagrzebskich. Przesłuchiwany był oskarżony Motznal, który przyznał się, że brał udział w fabrykacji maszyn piekarnych, które pokazano mu w sądzie, jako corpus delicti. Według zeznań Motznala, pieniędzy na zakup materiałów wybuchowych dostarczał mu Hadzicz.

SKUTKI PANIKI NA GIELDZIE NOWOJORSKIEJ.

Sztokholm, 6 maja. (PAT.) Kryzys na giełdzie nowojorskiej odbił się dziś na giełdzie w Sztokholmie, gdzie zanotowano spadek papierów wartościowych międzynarodowych od 8—29 koron, podczas gdy spadek walorów szwedzkich jest nieznaczny.

POLSCY JEŹDZCY NA KONKURSACH W RZYMIU.

Rzym, 6 maja. (PAT.) W drugim konkursie hippicznym o nagrodę Littorio, por. Rojcewicz na „Black boyu” zdobył trzecią nagrodę.

Rzym, 6 maja. (PAT.) W drugim dniu konkursu o nagrodę Littorio w kategorii szybkości zwyciężył ppłk. Forque, drugie miejsce zajął Francus Dubreuil, trzecie por. Rojcewicz. Ogółem startowało w konkursie 168 zawodników.

OLBRZYMIĘ ROJE SZARANCZY W BESARABII.

Wiedeń, 6 maja. (PAT.) Prasa tutejsza donosi z Południowej Besarabii, że olbrzymie roje szarańczy pojawiły się na terytorium delty Dunaju, głównie w okolicy Kilia i Sulina. Podsekretarz stanu dla spraw rolnictwa Potarga udał się tam, aby osobiście kierować akcją obronną.

Równocześnie donoszą, że środki, używane w Dobrudży dla zwalczania tej klęski okazały się skuteczne. Przy pomocy pływających płynów udało się wytepić miliony szarańczy.

TRZESIENIE ZIEMI W RANGOON.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (G.) Z Londynu donoszą: Podczas trzęsienia ziemi w Rangoon runęło kilkadziesiąt budynków, a kilkadziesiąt jest poważnie uszkodzonych. Z gruzów zwałonych domów wydobyto 150 rannych i 40 zabitych. Przypuszczają, że liczba zabitych podwoi się jeszcze.

go. Ustał wszelki ruch. W Delhi zamknięto kolegia i szkoły. Z Lahore donoszą, iż w całej prowincji odbywają się manifestacje. W dniu dzisiejszym policja zmuszona do użycia broni, zaczęła strzelać do tłumów. 30 osób odniosło rany, w tej liczbie 2 osoby ciężkie.

Delhi, 6 maja. (PAT) Uczestnicy pochodu, ciągnącego się na przestrzeni pół mili angielskiej, zaatakowali jadące go samochodem inspektora policji. Przybył niebawem większy oddział policji, który rozprószył tłum. Około 30 osób, w tej liczbie kilkanaście kobiet, odniosło rany kłote. Wkrótce do-

szło do drugiego starcia, w czasie którego policja zrobiła użytek z broni palnej. Kawaleria indyjska i piechota angielska patrolują w dzielnicach.

Peszewar, 6 maja. (PAT) Dokonano tu 25 aresztowań. Spokój został przywrócony.

Kalkuta, 6 maja. (PAT) W wielu punktach miasta doszło do zamieszek na tle usiłowań Hindusów przeprowadzenia dnia żałoby. 400 członków policji europejskiej oraz samochody pancerne i policja tubylcza patrolują po ulicach miasta. Są ranni zarówno wśród policji jak i manifestantów.

„Polityka zagraniczna Niemiec w ręku generałów Reichswehry”

Berlin, 6 maja. (PAT.) Komisja budżetowa Reichstagu rozpoczęła dziś obrady nad budżetem ministerstwa Reichswehry.

Po referacie posła socjaldemokratycznego Stücklena, przemawiał w dyskusji w imieniu frakcji socjaldemokratycznej, poseł Beber, żądając na wstępie wyjaśnień w sprawie organizowania przez hitlerowców jacejek w korpusie oficerskim.

Największe wątpliwości wywołują zdaniem mówcy, pozycje budżetu, zawierające wydatki na uzbrojenie i amunicję. Przewidziana na ten cel suma 75 milionów marek, jest nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do tego, co inne państwa wydają na zakup broni i

przewyższa nawet wydatki dawnej armii cesarskiej. Właśnie te zastrzeżenia, podkreśla Leber, uzasadniają bardzo ważne pytanie.

Od szeregu miesięcy w opinii publicznej, zwłaszcza za granicą, podnoszą się głosy o nielegalnych zbrojeniach niemieckich. Mówca zapytuje, jak rząd usprawiedliwi fakt, że generałom Reichswehry pozwała się brać udział w pracach cywilnych i wojskowych rządu sowieckiego. Poza to — oświadcza Leber — stwierdzone jest, iż poważne działy niemieckiej polityki zagranicznej spoczywają w rękach nie urzędu spraw zagranicznych, lecz generałów Reichswehry.

Krwawy epilog studenckich manifestacji w Madrycie.

Madryt, 6 maja. (PAT.) (Agencja Fabra). Elementy komunistyczne, uprawiające agitację wśród pewnych odłamów młodzieży akademickiej, wykorzystując manifestację urządzone przez młodzież na cześć bawiącego w Madrycie profesora Unamuno, spowodowały w dniu wczorajszym zajścia. (Donosiliśmy o nich pokrótce w dniu wczorajszym).

Policja zaatakowana przez grupę złożoną w swej większości z elemen-

tów zupełnie obcych sferom akademickim, zmuszona została do zrobienia użytku z broni palnej w celu odparcia ataku. W wyniku starcia jedna osoba została zabita, a kilkanaście rannych. Wśród ofiar nie było ani jednego studenta. Wszystkie osoby, które odniosły rany, zeznały, iż nie brały żadnego udziału w manifestacjach, a wciągnięte zostały do nich siłą jako zwykli przechodnie i wystawieni na strzały. Wszystkie tutejsze koła surowo po-

Przegląd prasy.

ZNIEŚ PARLAMENT.

W tygodniku „Nowa Kadrowa” organie Piłsudczyków czytamy:

Spółceństwo nie chce nowych wyborów, czuje bowiem doskonale, że nowe wybory wykorzystane będą przez wicherzy cieli wyłącznie jako próba zalegalizowania tego faktycznego stanu bezprawia, jakim jest nasze potworne, antyspołeczne i antynarodowe sejmowładztwo! Spółceństwo nie chce więc i nie może chcieć nowych wyborów. Spółceństwo chce żyć. Spółceństwo nie chce dłużej gnąć w bagnie sejmowładztwa!

Spółceństwo domaga się, społeczeństwo musi się domagać męskiego rozwiązania węzła obecnego zamętu, a mianowicie:

1) zlikwidowania obecnego stanu bezprawia, jakim jest sejmowładztwo, tj. zniesienia sejmu i senatu na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka J. Piłsudskiego;

2) powołania do życia, na mocy takiegoż dekretu, Rady Narodowej z mandatem opracowania też zasadniczych, mających być podstawą nowego ustroju, nowej konstytucji Odrodzonego Narodu Polskiego.

Wolę swą Naród musi wyrazić drogą zorganizowania olbrzymiego ruchu petycyjnego, drogą spontanicznego plebiscytu Narodu.

Obywatele Dobrej Woli!

Układajcie petycje do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Pana Marszałka J. Piłsudskiego. Zbierajcie pod nimi podpisy ludności ze stanowczym żądaniem: Zniesienia sejmu i senatu! Zwolnienia Rady Narodowej!

W artykule wstępnym tego samego tygodnika czytamy:

„Prawdziwą jest ta doktryna, która objawia się nie w głowach i książkach, lecz w akcji...” powiedział w roku 1924 p. Gentile, minister oświaty w rządzie Italii.

Trafnie stwierdził również tenże p. Gentile, że „prawdziwa teoria jest zawsze wcielaniem praktyki, formą życia”, a „isto tnym czynnikiem i motorem życia jest człowiek”...

Słusznym jest więc pogląd, wypowiedziany wyżej, iż masy odrzucą bez wahania doktryny abstrakcyjne i nieżywotne, gdy zetkną się ze śmiałą i zdecydowaną akcją, bezkompromisową — jak huragan, gorącą — jak ogień, szybką — jak piorun, zmierzającą do wytkniętego celu najprostszymi drogami.

I nieliczni tylko zechcą opierać się burzy, aby zginać, gdyż „ludzie są lepsi, niż ich doktryny” i bardziej, niż się to wydaje, żywotni. Nietrudno wyrwać ich z bagna doktryn, tworzonych przy biurkach przez chodzące mumie, przetwarzanych i komentowanych przez różnych liberalnych matolów, a obnoszonych przed ludźmi przez chłopców do posyłek, pozostających w usługach wszelakich kapłanów „praw człowieka i obywatela” i innych międzynarodowych masonów.

Obserwator i badacz dzisiejszej Italii — Prezzolini, stwierdzając dodatnie wyniki rządów Mussoliniego, przypisuje powstanie wielu dobrych projektów dawnym rządom liberalnym Nitii'ego, Giolitti'ego i Facty.

„Wszystko było, brakowało tylko woli do wykonania. Wola ta przyszła od strony faszystów” — mówi Prezzolini.

Polska znajduje się obecnie w takim położeniu, w jakim była Italia przed marcem na Rzym.

Tysiące zbawiennych projektów i pomysłów, ogrom pragnień i dobrych chęci, brak tylko woli ich wykonania i przeprowadzenia.

Wola ta musi wyjść od nas! A porwie ona netylko masy, które stoją poza partiami, ale i wielu dzisiejszych partyjników, jeżeli przejawia się w akcji bezpośredniej i nieublaganej!

Tak było zawsze na świecie, tak było w Italii i tak będzie u nas!

Strzaskanie sejmu i senatu wraz z konstytucją marcową i innymi przybudówkami i ustanowienie nowego porządku — oto pilna dla Polski konieczność!

Przed koniecznością tą nie wolno się cofać, choćby przyszło torować jej drogę cłowiem i pałką.

A wówczas okaże się, iż siła przyciągania tkwi w akcji czynnej, a nie w suchej doktrynie, w dążeniu naprzód, w ruchu a nie w zastoiu!

I porzuczajcie szeregi partyjne, stając przy warsztacie twórczym działania, bo „lepsi są, niż ich doktryny”, rozumniejsi, niż ich dotychczasowi nauczyciele, uczciwsi, niż ich przywódcy.

Ustrój liberalno-parlamentarny kona — za długo, a ponieważ czasu do stracenia niema, należy więc zgon jego przyspieszyć!

Niech ludzie żywi, kierowani wola zwycięstwa, gotują się do działania.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Komisja teatralna oświadczyła się za oddaniem teatrów Schillerowi.

Wobec zastrzeżonej przez p. prezesa komisji teatralnej poufności (nie możemy zdać sprawy z dyskusji, jaka odbyła się na wczorajszym posiedzeniu komisji teatralnej nad referatem dr. Brzeskiego o rezultatach konkursu na dzierżawę teatrów miejskich.

Wpłynęły tylko trzy oferty, — tę trzecią cofnięto, — rozpatrywano więc jedynie dwie: p. Czarnowskiego i pp. Czapelskiego z Zalewskim, która oddaje kierownictwo artystyczne teatru p. Schillerowi.

W dyskusji dość ożywionej zabierali głos nieomal wszyscy uczestnicy zebrania — zarówno radni jak i przedstawiciele kół literackich i artystycznych.

Referent dr. Brzeski z zastrzeżeniami i p. radca Hubert opowiedzieli się za wydzierżawieniem teatrów p. Czarnowskiemu. Prof. Rosen podniósł pewne wątpliwości. Natomiast prof.

Groer, radca Kupczyński, prof. Kucharzski Eng., prof. Tokarski, red. Heschles i dr. Mejbaum oświadczyli się za oddaniem teatrów Schillerowi. Raczej za przyjęciem oferty Czapelskiego przemawiali pp. Jedlicz i prof. Brończyk; ale pierwszy z ostrożności, a drugi z powodów politycznych wstrzymał się od głosowania. Wielkie bardzo wrażenie wywołało świetne przemówienie prof. Groera, który oświadczył się stanowczo za przyjęciem oferty pp. Czapelskiego i Zalewskiego, zapewniając scenie lwowskiej kierownictwo Schillera.

W głosowaniu przeszedł pięciu głosami przeciw trzem wniosek dr. Mejbauma: komisja teatralna oświadcza się za przyjęciem oferty Czapelskiego.

Dziś sprawę ofert rozpatrywać będzie komisja budżetowa, jutro powinna być załatwiona przez plenum Rady

==□==

Podwyżka komornego na cele budowlane?

Z PODWYŻKI WPŁYWAĆ MA ROCZNIE DO 300 MILJONÓW ZŁOTYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (zo) We wtorek o godz. 6 po poł. odbyła się konferencja premiera Sławka z ministrami Prystorem, Matakiewiczem, Matuszewskim i Kwiatkowskim.

Konferencja dotyczyła spraw gospodarczych, a m. in. jak słyhać także budowlanych. Rząd nosi się mianowicie z zamiarem powiększenia funduszu budowlanego. Zamierzenia te idą w

tym kierunku, aby fundusz budowlany podwyższyć przez ewentualną podwyżkę komornego.

Koła fachowe obliczają, że przez taką podwyżkę dałoby się uzyskać 250—300 milionów złotych rocznie, które zostałyby przeznaczone na budowę przedewszystkiem mieszkań robotniczych małych i mieszkań dla inteligencji.

Uporczywe pogłoski o 4% inwest. pożyczce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (zo). Agencja „Iskra” donosi, że na dzisiejszym zebraniu giełdy akcyjnej dał się zauważyć w dalszym ciągu spadek 4% pożyczki inwestycyjnej.

Jak twierdzą sfery finansowe i giełdowe spadek ten tłumaczy się pogłoskami o rychłym wypuszczeniu przez

Rząd nowej 4% pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50—75 milionów zł. podzielonych na 4 losowania. Kurs nominalny tej pożyczki ma wynosić 100 zł.

W razie dojścia do skutku pożyczki, powstałby syndykat gwarancyjny banków z P. K. O. na czele.

MIN. JANTA POLCZYŃSKI ZWOŁUJE KONFERENCJĘ ROLNICZĄ.

Warszawa, 6 maja. (PAT.) Minister Janta Polczyński zwołał na dzień 23 i 25 b. m. konferencję centralnych organizacji rolniczych i rolniczo-handlowych poświęconą wytycznym polityki rolnej w roku gospodarczym 1930/31. Konferencja ta będzie przygotowana przez rozesłanie do organizacji mających wziąć w niej udział szczegółowego kwestionariusza.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO SKŁONNY DO ODRÓCZENIA RAT POŻYCZEK SAMORZĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (zo) Biuro zjazdów samorządów ziemskich zwróciło się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o odroczenie wpłaty raty pożyczek długoterminowych, zaciągniętych w banku przez związki komunalne.

B. G. K., uwzględniając ciężkie warunki finansowe powiatowych związków komunalnych, skłonny jest uczynić jaknajdalej idące ustępstwa przy odraczeniu rat pożyczek długoterminowych, płatnych w roku bieżącym.

NIEZNACZNA ZNIŻKA ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (zo) Stosunek procentowy weksli zaprotetowanych w kwietniu r. b. w Banku Polskim wynosił 5,8 całego inkasa wobec 5,99 w marcu r. b.

GENERALNA FEDERACJA PRACY O ZAJŚCIACH W GDYNI.

Gdynia, 6 maja. (PAT.) W związku z ostatnimi zajściami w Gdyni, Generalna Federacja Pracy wydała następujący komunikat:

„Niektóre pisma starają się insynuować, jakoby niektórzy członkowie Generalnej Federacji Pracy zorganizowali rozruchy gdyńskie. G. F. P. jest organizacją zawodową, której zadaniem jest obrona interesów pracownika i robotnika. G. F. P. wychowuje swoich członków w miłości ojczyzny i w przywiązaniu do rządu polskiego oraz w bezwzględnej poszanowaniu prawa. Dała temu wyraz przez pochód w dniu 3 maja.

Jeśli więc ktoś prowokuje patriotyczny i zdyscyplinowany lud portowy, musi się liczyć z tem, że jeden lub drugi z olbrzymiej G. F. P. zachowa się w obronie swego honoru po marynarzku, szczególnie w chwili wzmrożonej walki o byt, w czasie wyłaniania się w porcie polskim polskiej idei państwowej - twórczej, gdy mózgi braci robotników i pracowników zaczynają rozumieć, że dawniej była walka z obcym rządem o wolność, a teraz jest robota państwowa - twórcza z własnym rządem. Warcholstwa od wewnątrz i zewnątrz przeciwstawimy się jaknajostrzej i uważamy za swą ideę przewodnią dobrobyt robotnika polskiego w silnym Państwie Polskiem, dla którego z całych sił swoich żyć i pracować będziemy”.

==□==

W SPRAWIE ZWROTU MAJĄTKÓW POWSTAŃCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (zo) 6 b. m. odbyła się u ministra Rolnictwa konferencja w sprawach związanych z zagadnieniem zwrotu skonfiskowanych przez władzę carskie po powstańcach majątków.

POS. PUŻAK OBRZUCONY ZGNILEMI JAJAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (G). Z Łodzi donoszą: Podczas wiecu PPS. CKW. w Radomsku, na którym wystąpił z przemówieniem pos. Pużak, doszło do burzliwych awantur. Liczni zwolennicy PPS. Frakcji Rew. obrzucili przyzwojdum i mowę zgnilemi jajami. Stało się to hasłem do ogólnej bijatyki, która przeniosła się na schody lokalu.

W wyniku awantury kilka osób zostało poturbowanych i wybito kilkadziesiąt szyb. Zajęcie zlikwidowała policja.

POJEDYNEK NA PISTOLETY BEZ KRWAWEGO REZULTATU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 maja. (G). Wczoraj o godz. 5-ej nad ranem w okolicy parku Łazienkowskiego odbył się pojedynek na pistolety między p. Wł. Lenczewskim, artystą dramatycznym, a p. Dunin-Wasowiczem, ziemianinem, oficerem rez.

Jedna wymiana strzałów na dystans 20 kroków nie dała rezultatu. Przeciwnicy po starciu podali sobie ręce. Pojedynek był epilogiem zajścia, jakie w ubiegły piątek miało miejsce w jednym z dancigów warszawskich.

EPILOG ZAJŚĆ W 5 GIMNAZJUM W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 maja. (PAT.) Sąd okręgowy ogłosił dziś wyrok w sprawie nauczyciela 5 gimnazjum warszawskiego St. Kotańca, oskarżonego o strzelanie z rewolweru do ucznia gimnazjum, 18-letniego W. Poprzedzkiego.

Poprzedzki w towarzystwie 2 studentów napadł na profesora w gmachu gimnazjum i występując w obrobie honoru rzekomo obrażonego swego ojca, trzykrotnie spoliczkował nauczyciela. W odpowiedzi na to Kotańca strzelił z rewolweru, jednak na szczęście chybił. Sąd dokonał dziś wizji lokalnej w gimnazjum, gdzie ustalono, iż kierunek strzału wykluczał trafienie Poprzedzkiego.

Sąd uwolnił prof. Kotańca od winy i kary, uważając, iż działał on w obronie własnej.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 6 maja. (Tel. wł.) Komunikat Pol. Instytutu Meteorol. Przepuszczalny przebieg pogody w dniu 7 b. m.: W północnej połowie kraju chmurno z drobnymi przelotnymi deszczami. Skłonność do burz na Pomorzu, Mazowszu i Polesiu. Dość chłodno. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie. Na południu kraju dość pogodnie i ciepło, słabe wiatry południowe, w górach wiatr halny.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

fl. zł. 240.
podwójna
zł. 420.



BLEDNICE

niedokrwnistość usunąć, podnieść apetyt,
przynurca siły tylko M. KRZYSZTOFORSKIEGO
wino cenne żelaziste z orłem,
na maladze hiszpańskiej.

100-lecie niepodległości Belgii.

W roku bieżącym święcą prawie równocześnie 100-ną rocznicę odzyskania niepodległości dwa państwa: Grecja i Belgia. Otwierając wystawę kolonialną w Antwerpii, zainaugurował ten sam król belgijski długi ciąg uroczystości, wśród których wystawa międzynarodowa w Leodium stanowić będzie główną atrakcję.

Traktat wiedeński, likwidujący okres wojen napoleońskich, przyznał Belgie Holandii. Rozpoczyna się dobra koniunktura dla górnictwa, dla przemysłu włókienniczego Gandawy, słowem dla całego życia gospodarczego kraju, któremu bogata Holandia zapewniała pomoc finansową i zamorskie rynki zbytu. Powoli jednak zaczęły narastać na stroje niezadowolonia z istniejącego stanu rzeczy. Radykalna inteligencja, ożywiona tradycjami rewolucji francuskiej, nienawidziła króla, narzuconego jej przez zwycięską reakcję europejską i marzyła o niepodległości. Drugim ośrodkiem ruchu wyzwolenieckiego, może najzagorzalszego, był kler, który nie chciał uznać władzy zwierzchniej króla-protestanta, nie godził się z zepchnięciem kościoła katolickiego na drugi plan.

W ogniu walki zrodził się sojusz obu tych obozów politycznych. Trzecim wreszcie obozem, który pchał do walki z Holandją, do całkowitego oderwania się i zdobycia niepodległości, był sojusznik zgoła przypadkowy, mianowicie bezrobotni, których liczba ogromnie w tym czasie wzrosła wskutek zastosowania w przemyśle maszyny parowej.

Hasło do powstania belgijskiego dała rewolucja lipcowa we Francji, która, detronizując Karola X i jego ministrów, pchnęła Belgów do walki zbrojnej. Już w miesiąc później, w sierpniu 1830, wybuchła w Brukseli rewolucja, której ostatecznym rezultatem było całkowite oderwanie się od zniechęconej Holandji i utworzenie królestwa pod berłem księcia sasko-koburskiego, Leopolda I. W tej walce o niepodległość dużą rolę odegrała Anglia, której polityczny wódz ówczesny, lord Palmerston, nosi w historii nazwę „ojca Belgii”. Anglia bowiem spoglądała niechętnym okiem na wzrost potęgi swej rywalki handlowej, Holandji.

Po ukonstytuowaniu się w państwo niepodległe, Belgia rozpoczęła pracę usilną nad ugruntowaniem swego bytu gospodarczego. Dzięki sprzyjającym warunkom naturalnym i pracowitości narodu zajęła ona wkrótce przodujące miejsce w Europie, jako siedlisko wysoko rozwiniętego przemysłu i różnych działów górnictwa, rolnictwa i rzemiosł.

Po wojnie i po zaleczeniu ran spowodowanych przez nią, wróciła Belgia do dawnego swego stanowiska w rodzinie narodów.

Sympatja, jaką cieszy się wszędzie Belgia, jest w Polsce tem bardziej ugruntowana, iż za czasów ucisku zaborców była Belgia schroniskiem pewnym dla wszystkich wygnańców politycznych.

J. B.

Kim jest — Leon Schiller?

W ostatniej rozgrywce o teatr lwowski mieliśmy przykład, jak walka dnia powszedniego, walka na płaszczyźnie stającej się rzeczywistością, nie posiada niekiedy perspektyw szerszych, jak prześledzić istotę zagadnienia, zapoznać się z treścią prawdziwą. Pominięszy nawet pospolitą całość zaprzeczania się interesom prywatnym, jakiej dowodów jaskrawych i odstręcających, niestety, nie brakło — około postaci Schillera przedewszystkiem, i około problemu: pozycja kulturalna i pozycja historyczna teatru lwowskiego napiętrzyło się sporo niezrozumienia, sporo względów sądenia, dla sprawy zupełnie nieistotnych, ubocznych i nieważnych. Dorywcze uwagi niniejsze zamierzają dać pełniejszą treść nazwisku: Leon Schiller. — Pragnę przez to obiektywnie uświadomić zasadniczy sens walki o oddanie mu teatru lwowskiego.

L. Schiller należy do rodu — urodzonych twórców teatralnych. Do ludzi, wyposażonych w przyrodzony a twórczy zmysł teatralności — w stopniu zupełnie wyjątkowym. Tę dyspozycję pobudzoną i uświadomioną w kręgu bezpośrednich oddziaływań teatru Wypiańskiego, Schiller — wydoskonalił, wykształcił i wzbogacił jako uczeń i przez lata współpracownik wielkiego reformatora teatru współczesnego E. Gordona Craiga. Od niego wziął uporczywą, niezmienną pasję szukania, badania, wylaniania z chaosu nowych zjawisk — nowego, określonego scenicznego ich wyrazu, przy nim zdobył wiedzę teatrologiczną jedyną chyba w Polsce, przez niego wyszedł w najszersze poczucie zagadnień teatru: ujęcie ich w wymiarze europejskiego życia. Jest to dla działalności Schillera moment zasadniczy. Co uważa się za zależność (za „bolszewizm”, „piscatoryzm” etc.) jest analogią, jest pochodem w jednej linii z Europą, jest zaznaczeniem niespóźniającego się udziału Polski w żywotnych przemianach teatru wogóle. Tak więc Schiller, który pierwszy mówił Europie o najdziwniejszym geniuszu sceny polskiej: Wyspiańskim, udowadniając jego europejskość, ukazując jego walor swoisty nawskróś i nawskróś nowy, wniesiony — po raz chyba pierwszy — w dorobek teatralizmu powszechnego, jest jego kontynuatorem w tem właśnie dążeniu do samodzielności, do własnej, swoistej a żywej twórczości teatralnej. W takiej perspektywie ukazany „eksperymentalizm” Schillera, stanowiący chorobliwą fobję małodusznych zacofańców — nabiera cech zgoła odmiennych.

Schiller wszedł na tę drogę, do której był predystynowany i przygotowany świetnie (zdawało się po erudycyjnych, oderwanych artykułach teatrologicznych, n. p. w „Krytyce”, że przygotowany jednostronnie) — stosunkowo późno i w specyficznej koniunkturze kulturalnej. W chwili wynoszenia się z zametu przetworzeń światowych nowej rzeczywistości polskiej, wcielania się wszystkich jej przejawów w nowe formy. I dziś można powtórzyć za S. Papee („Tęcza” 1928, nr. 45), że stworzył „najciekawsze teatralnie wieczory w całym czasokresie 10-lecia” Polski wolnej, że był jedynym człowiekiem tworzącym teatr nowy, teatr idącego czasu, teatr nowej epoki polskiego życia. Przełom i początek doby niepodległości to dla Schillera jeszcze okres pracy raczej teoretyczno-literackiej, niż praktycznej działalności reżyserskiej w Teatrze Polskim (pod dyr. Solskiego wprzód, potem Szyfmana), współdziałał przeważnie w wystawianiu sztuk: m. in. Szekspira z reżyserem Borowskim, Moliera z Bolesławskim, wystylizowanie „Wicka i Wacka” Przybylskiego w manjerce Andriollego i Kostrzewskiego (ukazując skłonność do rekonstrukcji historycznych, z poczuciem stylu teatralnego równem poczuciu

architektonicznemu i malarskiemu u Neakowskiego), jest kierownikiem literackim, tłumaczem (n. p. Musseta „Kaprissy Marianny”), niepospolicie unikalnym twórcą, tak charakterystyczne dla jego późniejszych inscenizacji, ilustracje muzyczne do wielu sztuk (n. p. „Wieczór Trzech Króli” Szekspira, „Mieszczanin szlachcicem” Moliera). Tu też wystawia (1918/19) swoją „Szopkę staropolską” — „misterium polskimi rytmami spisane i własnego utworu sinfoniami okraszone”, utrzymane w duchu prymitywu ludowego. Owo misterium w tem jest ważne, że napoczyła wyraźnie podstawowa dla jednej fazy działalności Schillera: dążność antyrealistyczną. Wylazi tu także samodzielnie zupełnie akcja w „Reducie” Osterwy: m. in. dwa widowiska misterjowe: „Pastorałki” i „Wielkanoc”, rewelacyjne we wcieleniu religijnych tendencji dramatu polskiego od Mickiewicza do Żegadłowicza, oraz w sięgnięciu do źródeł folkloru, i dwa widowiska muzyczne: „Dawne czasy” i „Pochwała wesolości”: inscenizowane satyry i piosenki staropolskie.

Dziwnie paradoksalnym zbiegiem okoliczności a dla bezdomności tego poszukiwacza i prekursora nowego teatru charakterystycznym jest okoliczność, że widomy bunt przeciw starym, realistycznym formom ekspresji scenicznej, dokonał się w teatrze „Reduty”, który w prostej linii wywodził się z moskiewskiego „Teatru Arystyst” Stanisławskiego, reprezentującego skrajny realizm teatralny. Przeciw bezkrytycznemu podglądaniu i kopiowaniu ży-

cia, przeciw nadmiarowi psychologizmu, przeciw złudzeniu o możliwości przelewania scenariusza z tekstu dramatu bez reszty na scenę — Schiller wystąpił z reakcją silną i odtąd przez lata konsekwentną. Reakcją, trwającą aż do momentu przełamania realistycznego szablonu, w którym dziś pozostały tylko sceny najbardziej zacofane (n. p. Iwowska). Nacisk kładziony przez Schillera na samodzielny, poza życiowy element teatru, wyrażał się w podkreślaniu kompozycji i masowości, ruchu i gestu. Powstawała forma teatralna, w której obowiązywała logika własna, logika nie życia, ale sztuki. Jak w dramacie romantycznym, jak w dramacie Wyspiańskiego.

Niebawem ta reakcja zastosowana wprzód w formach scenicznych, z natury nierealistycznych (misterjum religijne) — przejdzie na teren szerszy: dramatu polskiego i obcego. Inszenizacje w „Reducie” uświadomiły Schillerowi kierunek i rozbudziły w nim ekspansję twórczą.

W poszukiwaniu własnego, samodzielnego warsztatu pracy, obejmując w r. 1924 popularny teatr im. Bogusławskiego, by dokonać ostatecznie zasadniczej w dziejach teatru polskiego dni nowych — rewolucji, by ustalić swoją historyczną, ogromnej miary, zasługę, by w wspólnym inscenizacjach: „Kniazia Potiomkina” Micińskiego, „Achilleis” Wyspiańskiego, „Róży” Żeromskiego, „Nieboskiej Komedii” Krasińskiego — rozgłosić prawdę o europejskim dramacie polskim i europejskim teatrze polskim.

T. T.

==□==

Prof. Brückner o roli literatury w życiu.

Z okazji otrzymania nagrody literackiej miasta Łodzi prof. Aleksander Brückner nadesłał do prezydenta Łodzi list z podziękowaniem, w którym wypowiada szereg głębokich uwag na temat znaczenia literatury w życiu narodu.

„Naród — państwo — pisze prof. Brückner — różni się od ludu — szczepu tendencją, ideą, jakie noszą. Gdy lud — szczep nie żyje, tylko węgietuje; gdy jego „literatura” nie wznosi się ponad „etnografię” (w formie pieśni, baśni, tańców i t. d.), naród — państwo samo rozstrzyga o swoich losach, walczy o swoją myśl przewodnią, dąży świadomie do jej urzeczywistnienia a w swojej literaturze narodowej wypowiada, pośrednio czy bezpośrednio, swoje poglądy na świat i życie, ucieleśnia swoje ideały, budzi i podnieca poczucia piękna, dobra i prawdy, bez których niema wielkiej literatury. Równocześnie jest ta literatura najdoskonalszym wskaźnikiem stopnia kultury, jaką zdobył i w pracy własnej i w przekształceniu tego, co od obcych przejął.

Wszystko to razem składa się na dzieje narodowe; dzieje narodowe zaś, to owa niespożyta skarbnica, z której naród czerpie swe zasoby w dobrych i złych losach, która go zasila otuchą, pewnością mimo wszelkich niepowodzeń, która nawet w najcięższych chwilach nie dozwala zupełnie upadku nadziei.

Ludy — szczepy, dziś dopiero do życia narodowego powołane, co dziejów narodowych więc nie posiadają, brak ten próżno pokrywają, czy strojeniem się w obce pióra, czy naciąganiem i powiększeniem najdrobniejszych faktów albo w braku takich, ich urojen; o przykłady nie trudno nam w najbliższym otoczeniu.

Naród istotny gardzi takimi sztuczkami, on wydzwignął, nieraz w najcięższym chorowaniu, gdy ludy — szczepy tylko drzemały, swoje dzieje,

kulture, literaturę; o nie oparty, jak Anteusz od matki — ziemi, zdobywa coraz nowe siły, coraz większą pewność i ufność i niech najsroższe burze jego okretami miotają, nie traci on wiary, że je przetrwa zwycięsko.

W takich zapasach jest literatura pocieszycielką, budzicielką energii, ańiołem opiekuńczym wszelkich narodowych poczynań; ona nie służy bynajmniej wyłącznemu rozweseleniu czy umilaniu i upiększaniu chwil próżnych od pracy. I jeżeli która literatura narodowa, to najwięcej i najskuteczniej chyba polska temu wysokiemu celowi służyła. Żeby nie mnożyć przykładów, wystarczy wskazać na rolę, jaką w najcięższe czasy narodowe literatura emigracyjna wykonała. Był to jej okres najświetniejszy, ale bynajmniej nie jedyny: Prus i Świętochowski, Orzeszkowa i Sienkiewicz, Wyspiański i Żeromski służyli dostojnie w tej chorągwi duchów — wódzów i, chociaż niestety dwaj tylko, doczekali się upragnionego zwycięstwa, w które święcie wierzyli sami i w innych te wiary krzewili.

Były całe lat dziesiątki, kiedy na wielkich przestrzeniach dawnej Rzeczypospolitej literatura piękna, teatr i sztuka mimo wszelkich przeszkód cenzurowych były jedynie piastunami jawnymi narodowości prześladowanej; minęły te lata niewoli, ale ta literatura i sztuka nie postradały dotąd swego znaczenia, chociaż dla Państwa i społeczeństwa nasuwają się inne, większe zadania, związane z nowym bytem politycznym”.

200 OFIAR HURAGANU W JAPONJI.

Tokio. 6 maja. (PAT.) Liczba ofiar ostatniego orkanu zbliża się do 200. Dotychczas znaleziono 94 trupy. O 100 osobach niema dotychczas żadnych wiadomości.

==□==

NADESLANE.

Masz wrażliwy żołądek?



Jedyna djeta.

24421

Z całej Polski.

VIII zgromadzenie delegatów Zw. Zawodowego Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 maja br. w Krakowie, w sali Rady miejskiej.

Piąty Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 29 listopada 1930. Prace przygotowawcze do zjazdu posuwają się naprzód szybko. W czterech sekcjach obejmujących historię powszechną, dzieje Polski przed i porobiorowę, oraz sprawy nauczania zgłoszone ze strony najwybitniejszych historyków naszych cały szereg ciekawych referatów, które skupiają się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z rocznicą Powstania Listopadowego i śmiercią Witolda W. Księcia Litwy. M. in. przyrzekli swój czynny udział w zjeździe pp. F. Bujak, P. Dąbkowski, J. Dąbrowski, B. Dembiński, W. Dzwonkowski, K. Chodyniecki, St. Ehrenkreutz, J. Feldman, O. Górka, R. Grodecki, O. Halecki, M. Handelsman, K. Hartleb, J. Iwaszkiewicz, St. Kętrzyński, J. K. Kochanowski, K. Konarski, Wł. Konopczyński, J. Kucharzewski, M. Kukiel, O. Laskowski, A. Lewak, W. Łopaciński, R. Mienicki, T. E. Modelski, K. M. Morawski, H. Orsza Radlińska, H. Paszkiewicz, H. Mościcki, B. Pawłowski, J. Rutkowski, M. Schorr, Wł. Semkiewicz, J. Siemiński, A. M. Skalkowski, W. Sobieski, M. Sokolnicki, W. Tokarz, K. Tymieniecki, W. Włodarski, Z. Wojciechowski, A. Woitkowski, St. Zajaczkowski, K. Zakrzewski, St. Zakrzewski, T. Zieliński i wielu innych. Termin nadsyłania referatów został ustalony na koniec czerwca i w pierwszych dniach lipca br. rozpocznie się druk księgi referatów.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

**Dwie premje 32.000.000 zł.
do wygrania!**

**Losy Państwowej Loterii
Klasowej I. Klasy**

po zł. 10— za 1/4, 20— za 1/2,
40— za cały poleca

KOLEKTURA T.S.L.
3021n Lwów, Fredry 3.

Tel. 57-73 Tel. 44-64

Tadeusz Witek

Pl. Halicki 2, Lwów, Rutowskiego 1.
poleca: pończochy, skarpetki, rękawiczki, bieliznę damską, apaszki, szale jedwabne po cenach konkurencyjnych 3009n

Z TEATRU REGIONALNEGO.

„Wesele podlwowskie”.

Zapowiedziane w prasie lwowskiej i programami obchodu święta państwowego widowisko regionalne pod powyższym tytułem wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie. Żyjemy bowiem w dobie żywego i powszechnego zajęcia się ruchem regionalnym, swojską i rodzimą kulturą materialną i duchową. Przeszło to i w dziedzinie sztuki teatralnej. Wiadomo, jakie znaczenie miała podjęta ub. r. impreza dyr. Skarżyńskiego. Jego trupa, złożona z samych włościan w oryginalnych kostiumach i przy oryginalnej muzyce pokazała w objęzdzie artystycznym całej Polsce najprawdziwsze „Wesele na Kurpiach”, a z początkiem b. r. drugie widowisko „Wesele sandomierskie”. Zachwycono się powszechnie tym reportażem scenicznym, lepiej: tym żywym wycinkiem swojszczyzny. Podobne znaczenie miało „Wesele śląskie” Ligonia, odegrane przez harcerzy polskich podczas międzynarodowego zlotu skautowego w r. 1929 na olbrzymiej arenie w Birkenhead wobec tysięcznych tłumów publiczności angielskiej, później odgrywane (nie wiem zresztą czy w tej samej formie!) przez inny zespół na Górnym Śląsku. Także teatr warszawski „Ateneum” wystawił w zimie br. widowisko ludowe, weselne, w opracowaniu Rytardów pt. „Podhale tańczy”. Dwa ostatnie widowiska wystawiane były w innych warunkach, niż teatr Skarżyńskiego, odegrały je bowiem zespoły nie ludowe, ale wyuczone: zawodowe, aktorskie czy amatorskie (jak to miało miejsce z harcerzami).

Niezależnie od wspomnianych wyczynów artystycznych, które szeroki echem rozeszły się po Polsce, pomysł ujmowania obrzędowości ludowej w formę widowiskową był już w ostatnich czasach wielokrotnie eksplodowany. Inicjatywę dawał w większości wypadków Związek Teatrów i Chórów Włościańskich (ewtl. Ludowych), zwłaszcza jeśli chodzi o ujęcie obrzędów dożynkowych, wiosennych i in. Organizacja ta położyła na polu urządzania teatru ludowego rodzimego nieocenione i niedoceniane zasługi.

„Wesele podlwowskie” tembardziej jest, jako dokument etnograficzny, cenniejsze, że pochodzi z obszaru, który często choć niesłusznie przypisywany był ruskiemu wyłącznie zasięgowi posiadania. Nie dziwnego, że bodaj czy nie pierwsza wogóle próba sięgnięcia do skarbnicy folkloru, którego właściwością jest krzyżowanie się dwu kultur, folkloru jakby pogranicznego już jako założenie zainteresowała szerokie kręgi społeczeństwa Małopolski Wschodniej.

Podczas obchodu 3 Maja w Dawidowie, w program którego wchodziło

„Wesele podlwowskie” udało mi się uzyskać przed rozpoczęciem widowiska chwilę rozmowy z autorem „Wesela”, ks. kanonikiem L. Mikroutem. Oczy księdza kanonika spojrzęły na mnie pytająco z za ciemnych oprawek okularów, gdy go zniemacka zagadnął, ale za chwilę, gdy dowiedział się czego żądam udzielił mi chętnie kilka bliższych informacji o opracowanym przez siebie widowisku.

— Jeżeli chodzi, wie pan, o genezę pomysłu podjęcia czegoś takiego, to właściwie inicjatywa wyszła od pana starosty Eckhardta. Jeszcze przed imieninami marsz. Piłsudskiego, które powiat lwowski miał osobnym świętem obchodzić, zwrócił się on do szeregu osób, m. in. i do mnie z projektem urządzenia pokazu jakichś swojskich rzeczy. Mój Malechów (ks. Mikrout jest proboszczem malechowskim — przyp. red.) nie ma nic osobliwego, ale wtedy właśnie przyszedł mi na myśl pomysł odtworzenia obrzędu weselnego tej wsi, o którym wiele słyszałem i wiedziałem. Zacząłem prace spisania piosenek, melodij i tekstu obrzędowego. Źródłem dla mnie byli starsi mieszkańcy Malechowa, gdyż u młodszych tradycje stare już zaczynają blędnąć, zanikać. Potrwało to pewien czas, aż wreszcie całość, opracowaną w formie referatu oddałem p. staroście. Referat podobał się; oddano go jeszcze do opracowania paniom Helenie i Kazimierz Kowalskim z Malechowa; obie te panie bardzo założyły się około realizacji widowiska. Potem rozpoczęliśmy z miejscowymi ludźmi próby, no i wreszcie dzieło dobiegło do końca.

— Czy stroje i sprzęty używane w widowisku są oryginalne, nie pożyczane z jakichś szatni Chórów Ludowych?

— Najzupełniej oryginalne. Stroje ze spódnicy ma własne, a nie sporządzone ad hoc do widowiska. Sprzęty także. Oczywiście sam tekst jest całkowicie wolny od najmniejszych choćby literackich dodatków; cały jest oddaniem żyjącego jeszcze dotąd wśród ludu okolic Lwowa weselnego obyczaju.

W dalszej rozmowie mówi mi autor-interlokutor, że niezadowolony jest z tytułu „Wesele podlwowskie”, co wygląda jakby „przedmiejskie”: ośobiście wolałby tytuł „Wesele wiejskie z okolic Lwowa”. Poza tem cieszy się wynikami swej pracy; przypuszcza nawet, nie chwając się zresztą, że „Wesele podlwowskie” okaże się o wiele piękniejszym od „Wesela” teatru Skarżyńskiego. Obecnie grana będzie tylko część I-sza widowiska; zostanie ona powtórzona w Malechowie. Całość odegra zespół wkrótce we Lwowie na scenie Sokoła-Macierzy, a jeśli się uda to i w Teatrze Wielkim. Pla-

nowana też jest wycieczka zespołu z przedstawieniem na Targi do Poznania. Uroczystościowe zamieszanie przerywa nam rozmowę.

Samo przedstawienie zrobiło na widzach bardzo wielkie wrażenie. Odegrane na oryginalnej estradzie; dekorację stanowi specjalnie wzniesiona na błoniu zagroda wiejska. Chata kryta strzechą, na dachu gniazdo z autentycznym (choć zdaje się wypchanym!) bocianem. Przednia ściana wyjęta ukazuje wnętrze izby: sprzęty, stół i ławy pod obrazami świętymi. Przed chatą podwórze, zastawione sprzętem gospodarskim, z boku pasieka.

Pierwsza część widowiska przedstawia moment przed ślubem. (Przygodny informator — stary chłopowina z tłumy objaśnia mi, że oni to nazywają „opieszczyny”, bo rozda się placek). W izbie panna młoda w barwnej koronie na głowie i jej rodzice. Potem przychodzą drużbowie i drużki. Potem występuje starosta weselny i starościna — sceny z korowajem — charakterystyczny „wesoly wiwat!” — wykupywanie ozdób do czapek przez drużbow od drużek — piosenki przekomarżające się — tańce ogólne i pojedyncze. Widowisko stanowi całość barwną i przykuwającą oczy. Stroje zdradzają zmieszanie wpływów polskich i ruskich: dziewczęta gorsety i wyszywane (ale nie ruskim wzorem!) rękawy od koszuli, na głowach czółka w kształcie koron; parobcy niebieskie kamizelki z złotymi guzikami na płótniankach, czapki barankowe; starsi gospodarze długie sukmany z niebieskim kołnierzem i półokrągłym kapturkiem, opadającym na plecy. „Pan młody” ma na czapce zielony wianek. Tańce też zbliżają się do kozaka, choć mają i swoisty charakter. Ale nade wszystko przedziwnie piękna melodia noś piosenek, kilkakrotnie przewyższająca słynne „Wesele sandomierskie”, oraz jędrny, polski tekst słowny.

Zespół malechowski wywiązał się z zadania nadspodziewanie dobrze i z usługami na wielką pochwałę. Cała trupa (14 ludzi) oraz orkiestra nie ustępują zespołowi Skarżyńskiego.

„Wesele podlwowskie” pokazało, że okolice Lwowa posiadają niezwykle piękną rodzimą kulturę duchową o niewątpliwie polskiej przynależności.

bwl

**Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!**

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

LEOPOLD CARO. 4)

**Nowe poglądy na rolę altruizmu
w gospodarstwie społecznym.**

(Ciąg dalszy.)

Wśród ekonomistów najnowszej doby małżeństwo Sidney i Beatrice Webb z których pierwszy prof. uniwersyteckiego zasiada dziś w ministerstwie Mac Donalda jako minister dla kolonii i dominjów, bronią tezy, że z czasem wodzowie przemysłu nabiorą takich samych instynktów społecznych, którymi dziś odznaczają się żołnierze, lekarze, kapłani, nauczyciele, sędziowie, straż pożarna, policja i jak dotąd z żądzy zysku lub władzy, tak z czasem li z pobudek służenia dobru ogółu zaczną spełniać swe obowiązki.

Myśli te dotarły i do powieści. Niemiecki powieściopisarz Fryderyk Spielhagen w powieści „In Reih und Glied” twierdzi, że wszyscy ludzie do brzozy stanowią jedną wielką armię.

w której jednostka jest tylko żołnierzem w szeregu, a w romansie „Młot i Kowadło” wskazuje na to, że w świecie współczesnym widzimy naokoło siebie wszędzie stosunek między władcą, a niewolnikiem, między klasą panującą a uciskaną, wszędzie stojmy przed przykrym wyborem: młot czy kowadło. Tymczasem każdy przedmiot i każdy człowiek równocześnie są jednym i drugim, hasło więc nasze brzmić winno „młot i kowadło”.

Starsi, z pomiędzy nas przypominają sobie może również powieść fantastyczną amerykańskiego autora Edwarda Bellamy: „Rok 2000”, (Looking backward,) w którym p. E. dyta Leste w r. 2000 opowiada zbudzonemu z wiekowego snu bohaterowi o obrazie, pochodzącym z XIX w., a przedstawiającym wielką liczbę ludzi w czasie deszczu. Każdy trzyma nad sobą rozpięty parasol, a na ubranie sasiada ściekają z niego krople deszczu. Ma to być jej zdaniem satyra artyści na ową epokę, ludzie bowiem XIX w. otwierali w czasie deszczu trzysta tysięcy parasoli, z któ-

rych każdy chronił tylko jednostkę, podczas gdy w r. 2000 rozwija się nad ulicami na czas deszczu dach wspólny.

Ale i wśród kierujących ekonomistów francuskich i niemieckich solidarizm znalazł przekonanych zwolenników. Solidarność określa słynny Karol Gide jako fakt, stwierdzony przez nauki przyrodnicze i historię, jako najważniejsze odkrycie naszych czasów, identyczne z postępem samym.

Leon Bourgeois kładzie przede wszystkim nacisk na solidarność faktyczną, niezależną od naszej woli. Jej następstwem bywa niejednokrotnie nie sprawiedliwe uprzywilejowanie jednych, równie niesprawiedliwe uposzczenie drugich. Należy przeto uznać pierwszych wobec drugich jako dłużników i w ten sposób dokonać wyrównania. Powstaje w ten sposób między ludźmi stosunek taki, jak gdyby zawarli ze sobą umowę, chociaż to nie miało miejsca. Co dotychczas zwykliśmy byli uważać za dobrowolny akt hojności, staje się w tem oświeceniu spłaceniem długu i niczem więcej. Emil Durkheim znany socjolog

twierdzi, że w miarę różniczkowania zadań, jakie mają do spełnienia poszczególne ludzie w społeczeństwie wzrasta między nimi solidarność.

Alfred Fouillée dopatruje się najgłębszej jej przyczyny w świadomości obowiązku największego zbliżenia wszystkich ludzi do siebie, ku czemu prą człowieka pewne idee przewodnie (idees forces).

Słynny prawnik Duguít, dowodzi, że zadaniem prawa nie jest bynajmniej ochrona praw indywidualnych, ale umożliwienie wszystkim, by w interesie państwa mogli wobec niego wypełniać społeczne swe obowiązki. Kto zaniedbuje obowiązek utrzymania własności w interesie dobra publicznego, nie zasługuje na ochronę prawną. A inny prawnik Raymond Saleilles przyznaje ochronę prawną tylko takiemu wykonywaniu prawa, które jest zgodne z jego przeznaczeniem gospodarczym lub społecznym wedle opinii publicznej, a odmawia tej ochrony w razie wykonywania go w sprzeczności z tą opinią publiczną.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.



Środa

Domiceli

Jutro: Stanisława

Wschód słońca 3:51

Zachód 18:51.

TEATR WIELKI.

Środa 7 bm. „Lwie Serca”, zniżki ważne.

Czwartek 8 bm. „Róże z Florydy” — premiera, zniżki ważne.

Piątek 9 bm. „Róże z Florydy” — zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Środa 7 bm. „Pan Topaz”, zniżki ważne.

Czwartek 8 bm. „Pan Topaz”, zniżki ważne.

Piątek 9 bm. „Pan Topaz”, zniżki ważne.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 9 maja: XXIII. mistrzowski koncert abonamentowy — Mikołaj Orłow, pianista. 2977

KINOTEATRY.

APOLLO: „Zaklęta rzeka”.

CASINO: „Zdrada stanu”.

CHIMERA: Hultaj.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Pieśń żywiołów” i nadzwyczajne dodatki dźwiękowe „Schuberta” Sere-nada.

LEW: „Cnotliwe dziewczęta”.

KOPERNIK: Władca Sahary.

PALACE: „Wiking”.

STYLOWY: Anioł ulicy.

=□=

— W teatrze Wielkim dzisiaj, w środę dnia 7 bm. „Lwie Serca”, baśń heroi-komedijowa J. S. Petryego, odznaczona na konkursie m. Lwowa, największy sukces obecnego sezonu, w bajecznej szacie deko-racyjno-kostiumowej, z piękną ilustracją muzyczną prof. A. Sołtyśa, znakomicie reżyserowana przez p. Frączkowskiego, u-rozmaicona śpiewem i tańcami. Przy pul-picie dyrygenta p. T. Woinarowicz, który ustąpił swego miejsca na dwa przedstawie-nia p. dyr. A. Sołtyśowi. Przedstawienie to, które nadaje się również dla młodzieży po-winno widzieć cały Lwów.

— Premiera świetnej operetki Falla „Róże z Florydy”, instrumentowanej przez znakomitego Korngolda, zapowiedziana jest na czwartek dnia 8 bm. Premiera ta zapo-wiada się jako prawdziwa rewelacja arty-styczna w dziedzinie operetki. Dowcipne i oryginalne libretto, duże wartości muzyczne, egzotyizm tła, na którym rozgrywa się interesująca i urozmaicona akcja, liczne e-wolucje taneczne malowniczo ubranych girls, wszystko to w przepięknej oprawie dekoracyjnej pędzia p. Balka, po mistrzow-sku wyreżyserowane przez zawsze niezawodnego p. Michała Turzańskiego, który zarazem kreuje jedną z postaci scenicznych ze znakomitym kapelmistrzem p. Zdzisła-wem Górzyńskim przy pulpicie, z p. Józefem Ciesielskim na czele całego corps de baletu, tworzy całość nieprzeciętną, godną scen europejskich. Obsadę stanowią ulubieńcy publiczności pp. Kulczycka naprzemian z p. Okońska, Korabianka, Wawrzko-wicz, Ruszkowski, Kowalski, Szosland i wielu innych.

— W sobotę dnia 10 bm. odbędzie się o godz. 18 w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie zebranie przedstawicieli organizacji, urządzających kolonie letnie dla dzieci i młodzieży z następującym porządkiem dziennym: 1) zagalenie; 2) spo-strzeżenia z objazdów kolonii letnich i po-trzeba zmian w ich organizacji; — referent Apollinary Laskowski; 3) o koloniach letnich ze strony lekarskiej — referent docent dr. Stanisław Progułski. — Organizacje, które nie otrzymałyby z jakichkolwiek powodów zaproszenia na to zebranie, zaprasza się na tej drodze do wzięcia udziału w konferencji przez swych delegatów.

— Komitet budowy wielkiego ołtarza w kościele św. Elżbiety poczuwa się do mi-lego obowiązku złożyć serdeczne podzię-kowanie wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia dochodowego kiermaszu w dniu 6 kwietnia w sali Sokoła II. Przed-e-wszystkimi JWP. Prachtel-Morawiańskiej, pp. Hoeflingerom, dr. Zakreysowej i Kul-czyckiej — firmom Książkiewicza i Webe-ra za ofiarowane atrakcyjne fanty. Czysty dochód z kiermaszu wynosi 1160 zł. Przy tej sposobności zwraca się Komitet z go-rzącym apelem do całego katolickiego Lwo-wa, by zainteresował się tą przepiękną świątynią, dziełem pomnikowym naszej epoki w kresowym grodzie i przyczynił się do stylowego i artystycznego urządzenia jej wnętrza.

— Dyrekcja Państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego i kierownictwo Państwowego seminarjum ochroniarskiego we Lwowie podaje do wiadomości PT, Ro-

Działalność lwowskiego L. O. P. P-u w roku ub.

We środę 30 ub. m. dyrektor biura L. O. P. P. we Lwowie mjr. inż. Tiger udzielił przedstawicielom prasy szczegó-łowych informacji co do dorobku pracy Ligi Obrony Powietrznej i Prze-ciwgazowej na terenie województwa lwowskiego w ub. r.

Szósty rok działalności na terenie woj. lwowskiego — oznajmił zebraniem dziennikarzom uprzejmy informator — zamykamy nast. cyframi: ilość kół L. O. P. P.: 635, ilość członków: 49.691 wartość nieruchomości i ruchomości: 567.771'91 zł., obrót w r. sprawozdaw-czym: 1.576.722' 66 zł.

Na czele Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. stał komitet honorowy, w skład którego wchodził naczelniczy lwo-wskich władz kościelnych, wojsko-wych i cywilnych z p. wojewodą Golu-chowskim na czele, oraz zarząd na cze-le którego stał inż. St. Rybicki. Komitetowi wojewódzkiemu podlegają komi-tety powiatowe i zarządy poszczegól-nych kół. Organem wykonawczym jest biuro na czele którego stoi dyrektor mjr. inż. Tiger. Akcja L. O. P. P. objęła wszystkie warstwy społeczeństwa: in-teligencję i robotników (np. wszyscy pracownicy kolejowi dyrekcji lwo-wskiej opodatkowali się dobrowolnie i stale na rzecz Ligi); szerzy się też wśród sfer włościańskich. L. O. P. P. objęła też swą siecią organizacyjną młodzież akademicką i szkolną. Ta ostatnia, zgrupowana w 363 kołach podlega nadzorowi pedagogicznemu t. zw. opiekunów, którymi są w zasadzie i w praktyce nauczyciele. Poza tym akcja Ligi rozciąga się też na szereg insty-tucji i ugrupowań społecznych czy zawodowych.

W r. ub. lwowska L. O. P. P. zbudowa-ła, zorganizowała i otworzyła w Sy-gniówce pod Lwowem szkołę mecha-ników lotniczych; poświęcenie odbyło się 13 października 1929 r. W szkole tej utrzymywanej przez Ligę otrzymuje naukę (wraz z pomieszczeniem) 41 wychowanków, którzy przeszedłszy 18-miesięczny kurs nauk technicznych i przysp. wojsk. będą mogli zająć miej-sca w zawodzie mechaników lotni-czych, lub korpusie podoficerów zaw. wojsk. awiacyjnych.

Propagowano też budowę pierwszej cywilnej szkoły pilotów pod Rado-niem. Subwencionowano budowę nau-kowego instytutu aerodynamicznego na Politechnice lwowskiej (Politechni-ka ta posiada już katedrę statyki lotni-czej i aerodynamiki, kierowaną przez dr. Fuchsa; starania o utworzenie ka-dr. Fuchsa; starania utworzenia ka-tedry silników lotniczych i konstrukcji płatowców spełzły, z powodu bra-

dziców i Opiekunów, że wpisy do egzami-nu na kurs I-szy rozpoczną się 12 bm. i trwać będą do 17 bm. włącznie w godzi-nach 12—2. Egzamin odbędzie się z koń-cem czerwca. — Wpisy do szkoły ćwiczeń przy seminarjum rozpoczną się 30 czerwca i trwać będą 1 i 2 lipca włącznie.

— Koncert tenora Władysława Turzań-skiego odbędzie się we środę dnia 7 bm. w sali b. Kasyna oficerskiego przy ul. Fre-dry 1. 1. Tenor Turzański, poprzedzony sławą zagraniczną, bezwzględnie ściągnie muzyczną elitę na powyższy koncert. W programie arie z oper: Afrykanka, Tosca, L'arlesiana, Fedora, Rigoletto, oraz piękne pieśni. — Bilety można już nabyć w magazynie nut Seyfartha.

— IX. Kolo TSL. im. Borelowskiego ur-ządza dla swych członków i wprowadzo-nych gości, w lokalu własnym, przy ul. Ossolińskich 1. 10, tradycyjne Świącone. Po uroczystości zabawa towarzyska. Zgło-szenia przyjmuje sekretariat do dnia 9 bm. włącznie w godz. od 18—20.

— Zarząd Lwowskiego Oddziału Polskie-go Towarzystwa Muzyki Współczesnej u-prasza wszystkich członków, którzy mają zamiar wziąć udział w tegorocznym, mię-dzynarodowym festiwalu muzycznym w Liege (Belgia) w dniach od 31 sierpnia do 9 września br., by zgłosili się do zarządu pisemnie, lub telefonicznie najpóźniej do dnia 15 bm. celem uzyskania zniżek ko-lejowych i biletów wstępu na koncerty festi-walu. Zgłoszenia przyjmuje dr. Stefania Łobaczewska, Kollątaja 4. Tel. 60-44.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie sekcji historii sztuki i kultury odbędzie się w piątek dnia 9 bm. o godz.

ku funduszów na niczem).

Wielkiem poparciem cieszyło się mło-de nasze szybownictwo, uprawiane przez Zw. Awiatyczny Studentów Poli-techniki lwowskiej i Aeroklub Akademi-cki lwowski. Cilubić się można rekord-em polskim w locie żaglowym (2 g. 11 m. 4'8 sek. w powietrzu!), ustanowio-nym przez pilota Sz. Grzeszczyka na aparacie „Czerwiński II”. Urządzono też szereg kursów modelarstwa samo-lotów, cieszącego się popularnością zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

Lwowska L. O. P. P. posiada własne dwa płatowce oraz t. zw. „ekspedycję samochodową”, używane w celach prop-agandowych.

W porozumieniu z komisją między-mi-nisterialną aktywowano szereg lotnisk, tak potrzebnych dla rozwoju naszego lotnictwa wojskowego i cywilnego. Tak powstało lotnisko w Borku, pod Kra-snem, toczą się zaś prace około przy-gotowania terenów w Boryslawiu, Kro-śnie i in. miejscowościach.

W ostatnim czasie specjalną uwagę zwrócono na przygotowanie obrony przeciwgazowej, rozpoczętej na tere-nie Rzplitej w r. 1928. Wyszkolono in-struktorów obrony przeciwgazowej, urządzono 8 kursów we Lwowie i na prowincji oraz szereg pokazów holo-wych, mających na celu zaznajomienie ludności cywilnej z wyglądem tego ro-dzaju działań wojennych.

Pozatem propagandę szerzono przez organizowanie imprez propagando-wych i dochodowych, rozszerzanie od-powiednich wydawnictw (wśród któ-rych wyróżnia się piękne dziełko T. Gorczyńskiego „O władzę nad błękitami”). Wygłoszono też wiele odczy-tów. Prócz tego komitet posiada wła-sną bibliotekę i czytelną czasopism.

Na zakończenie zebrania zawiadomił mjr. Tiger przedstawiciele prasy o ma-jącym się wnet odbyć (18—25 bm.) „Ty-godniu L. O. P. P.” który w br. odbę-dzie się na wiosnę a nie jak zwykle, w jesieni. Program obejmie, jak co roku, capstrzyk, nabożeństwo, pochód prop-agandowy, koncerty i przemówienia. Osobliwością będzie urządzenie t. zw. „chwilek lotniczych” czyli audycji przez mikrofon na pl. Smolki. Szeroko pomyślana jest akcja kinowa. Urzadzi się też zabawę ludową z tańcami pod gołem niebem. Na zakończenie „Tygo-dnia” w niedzielę 25 maja br. garnizon lwowski urzadzi pokaz ataku i obrony lotniczo - gazowej. Kwesta, którą się w ciągu tygodnia podejmie, będzie bez-interesowna; L. O. P. P. nie niema wspólnego z kwestarzami t. zw. „pro-centowymi”, od których roi się często na ulicach Lwowa.

6-tej. w Zakładzie historii i sztuki polskiej (gmach posejmowy). Porządek dzienny: 1) ks. Zdzisław Obertyński: Dwa zabytki eucharystyczne XIII. wieku w mieście Bar-letta; 2) prof. Podlacha przedstawi pracę p. Wandy Ładniewskiej: Źródła traktatu o malarskich kunsztach Jakóba Haura.

— Tradycyjne Świącone legionów odbę-dzie się w sobotę dnia 10 bm. punktualnie o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 1. 69. I. p. Wstęp od osoby 5 zł. Po Świąconem zabawa taneczna. Wpisy przyjmuje sekretariat Bratniej Pomocy Związku Legionistów Polskich przy ul. Gró-deckiej 1. 69. I. p. codziennie od godz. 9—13 i od 16—19.

— Świącone w Zjednoczeniu mieszczanek. Zjednoczenie mieszczanek we Lwo-wie zaprasza wszystkie swe członkinie wraz z rodzinami na wspólne Świącone, które odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali Związku ce-choń rzem. ul. Kościelna 8. Po części ofi-cjalnej zabawa taneczna. Zgłoszenia przy-muje sekretariat ul. Kościelna 8, codziennie do 7 bm. włącznie.

— Dyrekcja monopolu tytoniowego w Warszawie w zrozumieniu racjonalnego handlu i pomnożenia dochodów państwo-wych, zniósła na usilne starania Towarzy-stwa Koncesjonariuszy tytoniowych do-tychczasowe uciążliwe normy w wydawaniu wyrobów tytoniowych. Obecnie będą wydawały państwowe i prywatne hurto-wnie tytoniowe wszelkie wyroby tytonio-we dla drobnej sprzedaży każdego dnia przez cały miesiąc nawet w ostatni dzień miesiąca w godzinach porannych od 8—12, z wyjątkiem jedynie soboty od 8—11 godz.

— Ofiarności — czytelników polecamy Mie-czysława Piechowicza, weterana wojny światowej, legionistę, który po wielomie-sięcznym pobycie w szpitalu znajduje się obecnie bez środków do życia. Składki pie-niężne przyjmuje administracja naszego pi-sma dla „Mieczysława P”. Gdyby ktoś z PT. Czytelników mógł ofiarować zno-szone ubranie, lub bieliznę, prosimy o po-danie adresu.

— Polskie pieśni regionalne w mistrzow-skim wykonaniu lwowskiego Towarzy-stwa śpiewaczego „Bard” usłyszymy w czwartek 8 bm. w sali Kasyna i Kola lit-art. (ul. Akademicka 11). Początek kon-certu o godz. 20. Bilety wcześniej do na-bycia w sekretariacie Kasyna i Koła. Soli-stka koncertu będzie artystka operowa p. Helena Puchalska, akompaniuje p. Jadwiga Szymonowiczowa, dyryguje prof. Mieczysław Kasza. „Bard” odśpiewa najbardziej charakterystyczne pieśni różnych ziem na-szych w układzie Galla, Lachmana, M. Sol-tysa i innych kompozytorów.

— Kurs pracy społecznej organizuje w ciągu miesiąca maja, tj. od 8—31 bm. kurs przysposobienia dla kierowników, wy-chowawców i pomocników na koloniach letnich dla dzieci i młodzieży. Kurs obej-mie ogółem 50 godzin, a na program zło-żą się następujące wykłady wybitnych te-oretyków i praktyków kolonii: 1) ustawo-dawstwo kolonijne; 2) wychowanie; a) za-gadnienia wychowawcze na kolonii; b) po-znanie przyrody; c) czytelnictwo waka-cyjne; d) chóry; 3) wychowanie fizyczne i higiena; a) teoria wychowania fizyczne-go; b) gimnastyka; c) technika wycieczek, gier i zabaw; d) higiena wieku dziecięcego i walka z chorobami zakaźnymi; e) znaczenie lecznicze i higiena kolonii; f) ćwicze-nia z ratownictwa; 4) administracja kol-onii; a) rachunkowość; b) gospodarstwo domowe z uwzględnieniem higieny żywie-nia. — Wykłady odbywać się będą w lo-kalu I. państwowego seminarium nauczy-cielskiego żeńskiego im. Adama Asnyka, przy ul. Sakramentek 7. I. p., w godzinach wieczornych. Wszelkich informacji udziela się oraz wpisy przyjmuje w tymże lokalu od godz. 9—12 i od 17—18. Sądymy, że inicjatywa kursu pracy społecznej spotka się z zainteresowaniem zwłaszcza sfer na-uczycielskich ze względu na aktualność za-gadnienia.

=□=

— Z sesji magistratu. Na wczoraj-szej sesji magistratu odbytej pod prze-wodnictwem zast. kom. rządu dr. Ob-mińskiego uchwalono między innymi u-wolnić uczestników zjazdu Związku oficerów rezerwy od podatku hotelo-wego w dniach 10 i 11 maja br., obni-żyć stopę procentowa podatku wido-wiskowego w cyrku Staniewskich na pl. Bema, o ile w program będą wcho-dziły zapasy i zawody bokserskie. Zatwierdzono firmie Sokal i Lilien pla-ny parcelacji gruntów położonych między ul. 29 Listopada, Gipsową i Grochowską. Uchwalono dalej zorga-nizować w drugiej połowie maja kurs instrukcyjny dla kontrolorów targo-wych. — Wkońcu udzielono szeregu subwencji.

— Na srebrnym ekranie. Dźwiękowi Kinoteatr Marysienka wyświetla 100% film śpiewny (Pieśń Żywiołów) Treść filmu nadzwyczajna. Włóczęga amerykański przekłada wolność wśród dzikich lasów i gór nad miłość pięknej, pełnej temperamentu i dumnej meksy-kanki. Ucieka więc od swej żony, uda-jąc się wraz ze swymi kompanami w góry, w końcu jednak uczucie zwycię-za, bo czemżesz byłoby życie włóczę-gi nieustannie trawionego tęsknotą do ukochanej. Śpiew i gra artystów, pełne życie, sceny zbiorowe, śpiewy „wil-ków”, wspaniałe widoki dają pełne za-dowolenie. Aparatura dźwiękowa nad-zwyczajna. Ceny normalne. Film ten wyświetlany będzie jeszcze tylko przez kilka dni, ustępując miejsce no-wemu dźwiękowcowi p. t. „Szampańskie życie”. 3029

— Zużyte wody z wodociągów. W niedzielę dnia 27 ub. m. przy najniż-szej temperaturze 8 i najwyższej 15 zużyto 22.026 m. sześć. wody, 28 ub. m. przy temp. 4 i 14 — 25.872, 29 ub. m. przy temp. 5 i 16 — 25.711, 30 ub. m. przy temp. 8 i 11 — 24.869, 1 b. m. przy temp. 5.5 i 6.8 — 23.442, 2 b. m. przy temp. 5.4 i 13 — 25.890, 3 b. m. przy temp. 4.4 i 13 — 22.476, a w nie-dzielię 4 b. m. przy najniższej tempe-raturze 5.4 a najwyższej 14.2 zużyto 22.136 m. sześć. wody.

— Moulin Rouge we Lwowie. Komitet pomocy dla dzieci i młodzieży pod przewodnictwem p. komisarzowej Zo-fii Nadolskiej zawiadamia, że wieczór „Moulin Rouge” odbędzie się w sobo-tę dnia 10 maja 1930 r. w salach Ka-syna i Kola lit-art. Komitet rozsyła

już zaproszenia na tę bardzo interesującą imprezę. Ktoby nie otrzymał zaproszenia, raczy się zgłosić w sekretariacie komisarza rządu (ratusz I p.) w godzinach urzędowych.

— **Rozprawa przeciw ukraińskim terrorystom.** W dniu 26 bm. rozpocznie się w tut. sądzie karnym przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko 17 członkom szajki terrorystów, którzy w r. ub. rzucili bomby na Targach Wschodnich. Rozprawa ta potrwa około 20 dni. Dla przeprowadzenia tej rozprawy wylosowano osobną nadzwyczajną ławę przysięgłych, w skład której wchodzi: Aleksiewicz Jan urz. Tow. „Dniester”, dr. Białoskórski Mieczysław kand. notarialny, Bielecki Edward emer. podpułk. W. P., Bielski Wiktor radca województwa, dr. Bobowski Stefan urz. Gal. Kasy Oszczęd., Brand Leon urz. Banku dysk. warsz., Bujał Adam dyr. Skł. „Premier”, Chmielecki - Bończa Marian prokur. Banku Związkowego, Chruszczewski Alfred urz. Banku Gospodarstwa Kraj., Dobrzelewski Tadeusz inżynier, Dołęgowski Stefan urz. Banku Hipotecznego, Fux Emil komis. Magistratu wł. realn., Galeński Stanisław dyr. „Słowa Polskiego”, Glaty Jan Franciszek emeryt. major, Grabowski Władysław inżynier, Jankowski Władysław właśc. realn., Lenartowicz Stefan emer. radca, Morawigła Franciszek emeryt. generał, Mokrzycki Kazimierz emeryt. prezes Dyr. poczt., Nussbaum Herman urz. Tow. Gal. Karp. naft., Piasecki Władysław prok. Akc. Tow. Chodorów, Pirożyński Jan prok. Banku Ziemian, Romański Józef urz. Tow. Ubezpiec. od wypad., Stobiecki Józef urz. Tow. Kred. Ziem., dr. Szkodziński Franciszek urz. pafistwowy, Wimmer Ludwik kier. fabr. Ski akc. Radziwiłł - Wimmer i wł. realn., Wojewódka Teodozy sekret. Tym. Wydz. Sam., Wurm Czesław inżynier, Wyszyński Michał doc. Uniwersytetu, Zagórski Tadeusz prok. Banku Naft. — Przysięgli z listy dodatkowej. Glancer Marek em. radca, Huber Jakób em. urz. R. P., Jenik Władysław dyr. Stow. kred., Malarski Feliks urz. Banku, Mazurkiewicz Roman radca Tym. Wydz. Sam., Mekicki Rudolf kustosz muz. narod., Pawłowski Tadeusz wł. realności, Rodzyńkiewicz Artur urz. Ski Soli potas., Rotter Adolf urz. Pow. Banku Związk., Rozwadowski Jerzy wł. folwarku, Rubczyński Władysław inżynier, Ruebenbauer Ludomir Teofil Józef emer. podpułk., Terlecki Zygmunt urz. Zakł. pensyj., Waligórski Adam em. st. radca Magistratu, Winckowski Jarosław inż.

==□==

— **Dwa zamachy samobójcze.** W kamienicy nr. 23 przy ul. Wałowej usiłowała w dniu wczorajszym odebrać sobie życie przez wypicie większej ilości kwasu solnego Marja Kligschou, zamieszkała przy ul. Pieszkiej 2. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w ciężkim stanie do szpitala powszechnego. Powód nieznan. — Drugi wypadek za machu samobójczego z wynikiem śmiertelnym wydarzył się w lokalu Izby aptekarskiej przy ul. św. Mikołaja 5. pozbawił się wczoraj życia przez zastrzyk większej ilości arszeniku dr. Abraham Berzantz, współwłaściciel apteki przy pl. św. Teodora. Zawezwany lekarz miejski dr. Kasperek po stwierdzeniu śmierci pozostawił zwłoki rodzinie. Powodem zamachu na życie były ciężkie warunki materialne, w jakie popadł wspomniany aptekarz skutkiem długów powstałych z powodu nabycia apteki.

— **Włamania mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do ginachu Zakładów naukowo-wychowawczych im. Z. Strzałkowskiej skąd skradli garderobę wartości 1000 zł. — Ze strychu Augusta Breitvogla przy ul. Pszczelnej 9. skradli wczoraj w nocy nieznani złodzieje bieliznę wartości 2500 zł.

— **Falszywy alarm pożarny.** Jakis nieznany osobnik powodowany lekkomyślnością czy też złośliwością dopuścił się karzącego wybryku, alarmując straż pożarną do rzekomego pożaru przy ul. św. Zofii 32. Po przy-

byciu straży pożarnej na miejsce okazało się, że był to fałszywy alarm. Nie-

stety nie zdołano stwierdzić numeru telefonu, którego użył ów osobnik.

Zebrania poselskie BBWR.

Ubiegłej niedzieli staraniem zarządów okręgowych BBWR. w Jaworowie, Żółkwi i Rudkach odbyły się przy wielkim zainteresowaniu się ludności następujące zebrania publiczne:

W **Jaworowie** w sali Sokoła w obecności 350 osób pod przewodnictwem p. Ludwika Tulej, referowali posłowie: Potworowski Tadeusz i dr. Zdzisław Stroński.

W **Żółkwi** w sali Sokoła, obecnych 450 osób, przewodniczył p. Teofil Jarosz, referowali posłowie: Kosydar-

ski, Garlicki i Żuchowski.

W **Rudkach** w sali Rady miejskiej, obecnych 600 osób, przewodniczył kier. szkoły z Komarna p. Honec Andrzej, referowali posłowie: Wojtowicz i Ziemiak.

Na tych wiecach oprócz rezolucji holdowniczych dla Pana Prezydenta Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego, pełnego zaufania Rządowi, p. premiera Sławka, uchwalono rezolucje natury gospodarczej i politycznej.

==□==

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

Epilog krwawej tragedii na lotnisku w Skniłowie.

W dniu 17 lutego wieczorem na lotnisku w Skniłowie rozegrała się krwawa tragedia. Oto starszy sierżant 6 p. lotniczego Edward Jachtholz podniecony alkoholem w przystępie gniewu pchnął swą żonę Eugenję scyzorykiem w pierś, kładąc ją trupem na miejscu.

Obecnie w sądzie wojskowym rozgrywa się epilog tej tragedii.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Sierżant - pilot Edward Jachtholz, lat 31, rodem z Lublina, od r. 1920 służył w pułku lotniczym, gdzie uchodził za dobrego pilota. Z żoną swą Eugenją żył dość zgodnie — przychodziło między nimi jedynie do wymówek na tle materialnym. Jachtholz bowiem mając około 500 zł. pensji, połowę jej oddawał żonie na utrzymanie — resztę zaś wydawał na śniadanka. Wprawdzie nałogowym pijakiem nie był, lubiał jednak codziennie wypić kilka kieliszków wódki i to „po moskiewsku” w szklance.

Dwa dni przed tragicznym wypadkiem w sobotę 15 lutego był z żoną na zabawie podoficerów - lotników w Izbie rękodzielniczej, skąd w najlepszej zgodzie wrócili w niedzielę rano.

W krytyczny dzień, w poniedziałek kapitan gospodarczy robił z komitetem zabawy, do którego należał oskarżony, obliczenie z wyników imprezy — poczem oddał do dyspozycji komitetu 1 litr wódki i 25 l. piwa pozostałych z bufetu. Członkowie komitetu a w pierwszym rzędzie Jachtholz zaczęli natychmiast raczyć się tymi trunkami, a gdy wypróżnili jedną flaszkę — zafundowano sobie drugą i tak szła kolejka do godz. 7 wiecz.

Przyszła po śmierć.

O tej godzinie przyszła do kantyny żona Jachtholza Eugenja niby po zakup maki, a w rzeczywistości, aby zbadac co mąż robi. Rozbawiony Jachtholz zaprosił żonę do towarzystwa i zmusił ją do wypicia wódki. Po chwili Eugenja wywołała męża na dwór i zaczęła mu czynić wyrzuty, że przepija pieniądze. Jachtholz wziął żonę pod ramię i puścił się z nią w stronę mieszkania odległego o 1 km. od kantyny. W drodze Eugenja przypomniała sobie, że mąż nadskakiwał jakiejś kobiecie i całował ją w rękę, więc znów nastąpiły wymówki i wyrzuty.

Na to Jachtholz opuścił żonę i zawrócił w stronę kantyny. Eugenja pobiegła za nim, a gdy zbliżyła się do niego, Jachtholz pchnął ją nożem w okolice serca. Ugodzona krzyknęła „ratunku”, a gdy Jachtholz zobaczył krew, oprzytomniał i zaczął oglądać się za pomocą.

Pierwsza pomoc.

Właśnie w tym czasie znalazł się na drodze sierżant Gottfried, który u-

słyszawszy krzyk, zbliżył się do małżonków. Wówczas Jachtholz krzyknął do niego „Władku ratuj mi żonę”. Gottfried nie pytając co się stało, wziął ranną pod rękę i wraz z Jachtholzem zaprowadził ją do sali chorych, skąd natychmiast zatelefonował po lekarza. Tymczasem chorą ułożono na stole i poczęto cucić amoniakiem i powstrzymywać ubieg krwi, wszelkie zabiegi jednak okazały się bezskuteczne, i Eugenja wyzionęła ducha. Jachtholz, zapytywany, co się stało, opowiedział kolegom, że żona upadła na flaszkę i przebiła sobie bok.

Poszedł spać.

Po chwili nadjechał lekarz, a stwierdziwszy śmierć ofiary, zawiadomił o tem Jachtholza. Ten wysłuchał tej smutnej relacji zupełnie spokojnie, poczem udał się do mieszkania i ułożył się do snu.

Rano aresztowano go.

Rozprawa.

Rozprawę prowadzi naczelnik sądu płk. dr. Stampil, oskarża kpt. Mierzyński, broni dr. Aleksandrowicz.

Do rozprawy powołani zostali znawcy lekarze por. dr. Groo Branco i por. dr. Lیمانowski.

Zeznania oskarżonego.

Edward Jachtholz, acz młody łysy zupełnie, przedwcześnie podstarzały, zeznał że nie pamięta jak doszło do tego tragicznego wypadku. Żonę kochał i nie chciał jej zabić. Poznał ją przed 3 lata, dwa lata żył z nią „tak”, w r. 1929 ożenił się z nią i prócz scen zazdrości nie było między nimi zatargu. Po wypadku zdawał sobie sprawę, że ją zabił a ponieważ wstydził się swego czynu — kolegom mówił, że żona upadła na szkło. Był pijany, bo pił wiele. Czynu swego żałuje. W r. 1927 uległ wypadkowi lotniczemu i od tego czasu zapadł na zdrowiu.

Świadkowie.

Z kolei przesłuchano kilkunastu świadków, kolegów oskarżonego. Zeznawali oni zgodnie z aktem oskarżenia. Stwierdzili, że w dniu krytycznym oskarżony pił wiele — był to „wyczyn pijacki” w czasie którego oskarżonemu lano lekiem wódkę do gardła. Był dobrym kolegą i nieustraszoną pilotem.

O godz. 14 odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Rozmaitości.

+ **Szmugiel kradzionych samochodów amerykańskich.** Policja berlińska wpadła na ślady oryginalnego przemytu. Oto złodzieje w jakiś niewytłumaczony sposób kradli automobile w Ameryce i przewozili do Europy, by tu sprzedać za dobre pieniądze, za cenę jednak o wiele niższą od cen rynkowych. Wódz międzynarodowej bandy złodziei przebywa podobno w Ameryce. Jest on w stosunkach „handlowych” z jakimś Włochem, którego nie udało się jeszcze wykryć. Jak wynika ze śledztwa, przeprowadzonego w Berlinie, tylko w ciągu trzech ostatnich miesięcy „sprowadzono” z Ameryki wozów za milion marek. Policja berlińska weszła w kontakt w tej sprawie z policją Hamburga, Bremy, Rzymu, Paryża i Lozanny. Fabryki samochodów niemieckich, którym ten oryginalny „import” sprawia silną konkurencję, wyznaczyły wielkie nagrody za wykrycie sprawców.

+ **Rada stanu rozstrzygnęła o piciu dziecka.** Życie stwarza humor niepośledni, wklajac często sprawy, które zdawałoby się, są zupełnie nieskomplikowane i łatwe do rozstrzygnięcia. — Szwedzka rada stanu, pod przewodnictwem następcy tronu, rozstrzygnęła w tych dniach sprawie niejakiej Gurli Ingegärd Petersson, która właściwie wcale nie była dziewczynką, lecz chłopcem. Rada stanu postanowiła, że Gurli Ingegärd Petersson będzie mogła odtąd nazywać się męskimi imionami Gunnar Eugen Petersson. Historia cała zdarzyła się w klinice dla położnych. Po wyjściu z kliniki rodzice zabrali dziecko do domu i tam dopiero przekonali się, że rzekoma ich córeczka jest zdrowym chłopakiem. W pierwszej chwili młoda matka myślała, że dziecko zostało zamienione. Ale po bliższym zbadaniu całej sprawy okazało się, że zaszła pomyłka. Urodzonego chłopca wzięto za dziewczynkę i tak go urzędownie zapisano do ksiąg. Kto tu był winien? Akuszerka spędza winę na przełożoną kliniki, ta na lekarza dyżurnego, a ten na księdza, który chrzczył dziecko zaraz po urodzeniu. — Ksiadz zastania się tłumaczeniem, że nie był obowiązany sprawdzać płci dziecka, no i ma rację. Zdawałoby się, że taka zwyczajna omyłka nie pociągnie za sobą żadnych przykrych konsekwencji, że rzecz cała wyjaśni się. Tymczasem prawa szwedzkie są w tym wypadku dość surowe. I trzeba było odwoływać się aż do rady stanu, by przyznać chłopcu jego przyrodzone prawa, gdyż inaczej musiałby przez całe życie uchodzić za dziewczynę. Można sobie wyobrazić, jakie rekordy światowe w narciarstwie stawiałaby w przyszłości taka „dziewczyna” w kraju, gdzie narty stawia się przy kołyszce niemowląt, by zanađto do nich nie tesknily.

+ **Muzyka na Międzynarodowej Wystawie w Leodium.** Sekcja muzyczna będzie szeroko reprezentowana na Międzynarodowej Wystawie w Leodium. Specjalny pawilon poświęcony jest instrumentom muzycznym wszystkich krajów, poprzez wszystkie wieki ich stopniowego rozwoju. Będą więc wystawione najbardziej prymitywne instrumenty, aż do najnowocześniejszych. Zapowiedziany jest szereg koncertów symfonicznych, dyrygowanych przez najlepszych kapelmistrzów całego świata, pozbawionych się cały szereg koncertów solistów, koncertów orkiestralnych, audycji muzyki religijnej i t. p.

ZNÓW STERTY SPŁONĘŁY!

Bóbrka. (Tel. wł.) W dniu 3 maja o godz. 22 nieznani sprawcy podpaliли sterty z owsem na polach Potockiego między folwarkami Romanów i Czerniejów, w tut. powiecie. Jedna ze stert, przedstawiająca wartość 8.000 zł., spłonęła zupełnie.

==□==

Półksiezyć po europejsku.

Konstantynopol, w kwietniu 1930.

Bez przesady rzecz można, że Turcja jest najbardziej republikańskim krajem z pośród nowych „powojennych” republik. Jest to zadziwiający kraj i zadziwiający naród. Od sześciuset zgórą lat samo pojęcie narodu Osmanów łączyło się z władzą sułtańską nie tylko w Europie, lecz i w samej Turcji. Dziś jest rzeczą wątpliwą, czy zdołalibyśmy naliczyć w Turcji kilka tysięcy szczerych monarchistów, marzących o przywróceniu sułtanatu, ale i ci zapewne bardziej byli związani z ancien regime materialnie, niż ideowo. Po głupkowatym Mahomecie VI-ym nikt nawet lży nie wylał. „Džümhürjett” (republika) jest tu potężnym symbolem. To, co stanowiło swoisty turecki „egzotyzm”: czerwony fez, harem, zasłona na twarzy niewieście — przestało istnieć wraz z monarchją. Szare cyklidówki (made in Germany lub in Czechoslovakia) zdobyły głowy tureckich republikańców: haremy zniknęły ku wielkiemu żalowi... płci pięknej w Turcji i europejskich czytelników Loti'ego lub Farrere'a: Tureczki zdjęły zasłony i wyjawily przykrą tajemnicę, że nie są tak piękne, jak pod zastanami.

W pięknym parku Narodowym nad Złotym Rogiem stoi, twarzą ku Anatolii zwrócony, kamienny posąg kamiennego człowieka. W europejskiego kroju marynarcę, z odkrytą głową stoi Mustafa-Kemal, prezydent „Džümhürjett”, jej twórca, zbawca i najwinniejszy sługa. Nie jest to przypadek, że poiznik tego europeizatora Turcji, zwolennika zachodniej kultury, odwrócony jest tyłem do Europy. Mustafę Kemal-Basza wpatrzony jest w Azję Mniejszą, tam bowiem widzi zbawienie i odrodzenie Turcji.

Cóż świat wie o tym największym reformatorze współczesnej doby? Jeszcze przed 9 laty nic o nim nie było wiadomo. Poznał się na nim jeden tylko człowiek starej Turcji — sam sułtan Abdul - Hamid. Gdy młody Mustafa, jeszcze w wojskowej szkole obdarzony przezwiskiem „Kemal”, „doskonałość”, pochodzący z ubogiej rodziny w Salonikach przystąpił do tworzenia organizacji patriotycznej młodzieży „Ojczyzna”, Abdul - Hamid skazał go na zesłanie. W czasie rewolucji 1908 r. Kemal wraca do służby wojskowej i podczas wojny europejskiej odznacza się w obronie Dardanelów. Mustafa był również wytrawnym politykiem. Młodoturków nienawdził, było to jednak uczucie oparte na wzajemności. Gdy po wojnie Enwer, Talaat i Džemal opuścili Stambuł, do stolicy przybył skromny 37-letni oficer. Konstantynopolem rządili wówczas admirałowie Francji i Wielkiej Brytanji, Dardanele i Bosfor znajdowały się w rękach aliantów, z dnia na dzień oczekiwano wkroczenia Greków do dawnego Bizancjum. Turcja — „chory człowiek” Europy rozpadała się. Skromny, nikomu nieznanym oficer przedłożył sułtanowi plan oswoobodzenia Turcji od okupantów, Mahomet VI. ułakł się zatargu z mocarstwami Europy. I stracił koronę. Nie ułakł się jednak ów nieznanym oficer, przerzucił swą akcję na azjatycki brzeg — i zwyciężył.

Turcja odrodziła się już zarówno pod względem politycznym, jak i kulturalnym. Gorzej jest z sytuacją gospodarczą. Dwie plagi powojennej Europy — inflacja i bezrobocie — boleśnie dotknęły republikę ottomańską, słabe urodzaje lat ostatnich przyczyniły się do masowego przesiedlania się włościan do miast. Powiększyli oni szeregi bezrobotnych, obniżając jednocześnie i tak już niski poziom płac. Dość powiedzieć że górnicy tureccy pobierają obecnie po 50 piastrow dziennie (przeszło 2 złote); kolejarze, robotnicy portowi zarabiają nie więcej. Ten stan rzeczy wytwarza podatny grunt dla agitacji komunistycznej, lecz rząd zwalcza ją tak drakońskimi środkami, że tłumy w zarodku wszelką możliwość bolszewickiej „ruchawki”.

Krocząc po drodze postępu, Turcja europeizuje się w każdym calu. Do ta-

kich przejawów „rzeczywistej kultury” zaliczyć należy głośną w Stambule przygodę Szukran Hanum, młodocianej córki general - gubernatora Smyrny — Kiazim Baszy. Szukran Hanum „wyemancypowała się” tak dalece, że nie tylko stała się samodzielną niewiastą, lecz postanowiła poślubić wbrew woli rodziców młodego aktora, Muhamer-Beya. Narzeczeni zbiegli ze Smyrny do Stambułu. Żona Kiazima-Baszy przy-

była tu po dwóch dniach i w sposób raczej azjatycki zapomocą policji odebrała swą „porwaną” córkę. Na nic się nie zdały protesty Szukran-Hanum, iż jest ona pełnoletnią i że wyjechała dobrowolnie. Aktor otrzymał na policji „namacalną” nauczkę i grozi mu obecnie sprawa sądowa. General-gubernator uwięził zaś swą „emancypantkę” w pięknych ogrodach smyrneńskich.

L. H.

Jeszcze o zajściach w Gdyni.

Burzliwe zajścia w Gdyni, wywołane w dniu 3 bm. zachowaniem się uczestników zjazdu „młodych” Obozu Wielkiej Polskiej opisuje korespondent „Gazety Polskiej” następująco:

Mieszkańcy Gdyni nie wiedzieli, że na dzień 3 maja przybyć mają do Gdyni na zjazd młodzi Obozu Wielkiej Polskiej. Dlatego też już w piątek dnia 2 bm. po południu obserwowaliśmy z pewnym niepokojem włączające się po ulicach naszego miasta grupki młodych chłopców, którzy zachowywali się wyjątkowo niegrzecznie, wywijali laskami, zaczepiali naszych współobywateli, mówiących po kaszubsku, wymyślając im od „Niemców”.

Okazało się, że są to dopiero forpoczątki tych, którzy przyjechali pociągiem warszawskim i poznańskim w sobotę, w sam dzień święta narodowego, rano.

Przewodniczyło im kilku starszych panów. Jak się potem dowiedzieliśmy, byli to posłowie Klubu Narodowego i inni tego obozu działacze. Przypuszczaliśmy, że skoro ci panowie przybyli wraz z młodzieńcami, spokój w Gdyni nie będzie zakłócony i nie powtórzą się przykre sceny uliczne z poprzedniego wieczora. Chociaż kilku Gdyniaków, którzy jechali tym samym pociągiem z Warszawy, ostrzegało, że już w Gdańsku mało nie doszło do awantury, bo kiedy pociąg stał na dworcu — młodzieńcy zachęcali się wzajemnie: „Trzebaby jakimś Gdańszczaninowi dać w mordę, to by popamiętał, żeśmy tu byli”.

Na uroczystość święta narodowego Gdynia gotowała się już dawno. Chcieliśmy, aby to tak przez Niemców za samo swoje istnienie atakowane miasto dało w dniu 3 maja przykład zgody na rodowej i stwierdziło wobec swoich sąsiadów, że jest naprawdę polskie i tylko polskie, bez różnic żadnych.

Wszystko zapowiadało się świetnie. Cudna pogoda, całe miasto ślicznie dekorowane, w porcie statki, które stoją na rejdzie przy pełnym oflagowaniu, cała prawie ludność udaje się na uroczyste nabożeństwo do kościoła, a kto miejsca w świątyni nie może dostać — ten ustawia się na ulicach, przez które przejdzie pochód.

Tymczasem uczestnicy zjazdu do kościoła przyszedli, nabożeństwa wysłuchali, ale nie chcieli wziąć udziału w pochodzie.

Zrobili sobie szpaler na ulicy i przypatrywali się maszerującym. Rozmawiali, krzyczeli, śmiali się, bili brawo, a na widok maszerujących w pochodzie marynarzy i strzelców zaczęli wykrzykiwać: „Jobuzy”, oraz gwizdać na palcach i gwizdawkach. Marynarze i strzelcy maszerowali w ordynku, więc nie mogli reagować. Na głos gwizdów skupił się tłum, porządek pochodu zmieszal się.

Zaledwie pochód skończył się, trzeba było opanowywać wzburzenie naszych tutejszych chłopców i nawet

starszych, którzy chcieli iść natychmiast bić nieproszonego gościa. Ci jednak zdążyli już umieścić się w hotelu Centralnym.

O godz. 3 po południu kilku miejscowych młodych ludzi poszło pod hotel Centralny przysłuchiwać się wiecowi. Nie wpuszczono ich, a gdy ci na odchodnym rzucili nieprzyjazne okrzyki bojówka zjazdu zaczęła strzelać od drzwi i z okien.

Strzały — pisze dalej korespondent — zrobiły straszne wrażenie. Cała Gdynia była o tej porze na ulicy. Zbiegło się co żyło. Tylko dlatego, że miejscowi chłopcy byli już o parę kroków od hotelu, kiedy krzyczeli — zawdzięczać należy, że nie było trupów.

Kiedy wśród tłumów rozeszła się wiadomość, że to goście strzelali — wówczas wszyscy chcieli rzucić się do hotelu. Ale była tam już policja i nie dopuściła nikogo do wnętrza. Policja obsadziła też ogród, bo niektórzy chcieli dostać się tamtędy.

Jeszcze nigdy — kończy swe uwagi korespondent — nie było w Gdyni tak jednomyślnego nastroju przeciw komuśkolwiek.

Wrogi nastroj utrzymał się przez cały czas pobytu „młodych” OWP. w Gdyni. Na wiadomość o bliskim wyjeździe tłum, złożony przeważnie z robotników portowych chciał urządzać demonstracje, której policja z trudem zapobiegła. Ponieważ przed odjazdem pociągu z „młodymi” rozeszła się wiadomość, że przeciwnicy ich projektują demonstrację na dworcu a nawet na linii kolejowej Gdynia-Sopoty, policja przedsięwzięła szereg środków ochronnych, które korespondent „Gazety Porannej” tak opisuje:

Zarząd kolejowy obawiał się, aby demonstranci nie zechcieli przypadkiem wykołcić pociąg i dlatego przed pociągiem pospiesznym puszczono próbną lokomotywę z jednym wagonem w którym jechali policjanci. Dopiero po przejściu tej maszyny puszczono pociąg warszawski. Pociąg ten składał się także z wagonów wycieczkowych i kilku wagonów, któremi rozież działali się na wszystkie strony uczestnicy zjazdu Obozu Wielkiej Polskiej. Wobec zapowiedzi, że demonstranci będą „żegnać” odjeżdżających kamieniami, zarząd kolejowy polecił opuścić wszystkie okna. Wywołało to niemałą panikę wśród podróżnych, nieorientujących się w wypadkach. Widzieliśmy podróżnych, którzy z waliz ustawiali przy oknach zapory przed ewentualnymi uderzeniami kamieni.

Pociąg pospiesznym szedł szosą żółtym krokiem na przestrzeni około 15 klm. Oprócz maszyny próbnej ustawiono również na dachu tego pociągu policjantów i wywiadowców służby śledczej z przygotowanymi do strzału rewolwerami. W ten sposób pociąg ruszył i wśród ciemności dotarł do najbliższej stacji.

==□==

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Na Śląsku odbyły się następujące mecze piłkarskie: 1 FC.—Diana 5:1. 07 Siemianowice—Deichsel 6:5. 07 Siemianowice—Kościusko 3:1. Odra—Orzeł 4:3. Pogoń—Hakoah 1:1. Iskra — ŻKS. 4:2. Slavia—Zgoda 6:1. Naprzód—ŻKS. 2:2. Słowian—Bogucice 20 4:2. Stadion—Śląsk 2:2. Naprzód—Śląsk 3:0.

W rekordzie bramek strzelców ligowych prowadzi teraz Kozok (6 bramek) przed Malikiem i Herbstreichem (po 5 bramek) oraz Lubowieckim i Królem po 4 bramki.

Pazurek w reprezentacji. Kpt. związkowy Loth wstawił Pazurka do reprezentacji piłkarskiej przeciwko Węgom. Poza tem skład bez zmian.

TENNIS.

Okręgowy turniej tenisowy. W dniach od 27 maja do 1 czerwca urządza Lwowski Klub Tenisowy na swoich kortach przy ul. Pełczyńskiej 1. 53, wielki okręgowy turniej tenisowy. — Równocześnie odbędzie się rozgrywka o puchar, ofiarowany przez redakcję „Słowa Polskiego” dla najlepszej tenisistki Małopolski wschodniej. Program rozgrywek podamy w najbliższym czasie.

Wyniki zawodów o puchar Davisa. W Budapeszcie, w trzecim dniu zawodów Japonia—Węgry odbyły się rewanżowe mecze gry pojedynczej. Sato (J.) pokonał z cychowanie Tackacs (W.) 6:4 6:3 6:3. Dru gi mecz Kehrling—Ochita (J) dał wyniki 4:6 6:4 7:5. W czwartym secie przy stanie 6:6 mecz przerwano z powodu ciemności. Na prepozycję Japonii zgodzono się, aby ten ostatni mecz nie został zaliczony do rezultatu ogólnego. W ten sposób zwycięstwo Japonii wyrazi się cyfrą 4:0.

W Zurychu Australia wyeliminowała Szwajcarię 5:0. W Antwerpi Hiszpania pokonała Belgię 4:1. W Białogrodzie mecz Szwecja—Jugosławia dał wynik 4:1. — W Dublinie stan meczu Irlandia—Monako brzmi 1:1.

W drugiej rundzie walczy: Czechosława cja—Dania (16—18. 5 Kopenhaga), Holandia—Finlandia (16—18. 5. Amsterdam), Indie—Japonia, Jugosławia (lub Szwecja)—Hiszpania (lub Belgia), Australia—Irlandia (lub Monako), Polska—Anglia, Norwegia—Austria (16—18. 5. w Oslo) i Włochy—Egipt (9—11. 5 Rzym).

GRY SPORTOWE.

Dzień Pol. Zw. Gier Sport. we Lwowie. Z okazji „Dnia PZGS” zorganizował w niedzielę Lw. Okręg. Zw. Gier Sport. na boisku Cytadeli cały szereg rozrywek propagandowych. Wyniki: Piłka siatkowa pań Sokół II—Lechia 29:27 (13:15). Piłka ręczna panów Team Lechia—Sokół II—Dror 2:2 (2:1). Piłka siatkowa panów Reprezentacja Gródka Jagiel.—AZS (Lwów) 15:12.

Zawody w piłce siatkowej. W sobotę odbyły się na boisku ŻTG Dror rozgrywki w siatkówce pań o mistrzostwo okręgu. Wyniki: Lechia—Dror 23:19 (15:8). Sokół II—Sokół-Macierz 25:23 (15:8). Sokół II—Dror 26:21 (11:15). Sokół-Macierz—Lechia 28:20 (15:5). Sokół-Macierz—Dror 30:23 (13:13).

KOLARSTWO.

Zawody kolarskie. W niedzielę odbyły się na Drodze stryjskiej pierwsze w b. r. wyścigi kolarskie, zorganizowane przez ŻKS Hasmona. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: bieg 5 km: 1) Wajdyka (RKS) 9.42. 2) Koźlik (RKS), 3) Gems (Has.), bieg 20 km: 1) Bosak (Pog.) 39.42, 2) Fedorac (Has.) 40.02. 3) Fress J. (Pog.), bieg 50 km: 1) Daniel (LKTM) 1.42.24. 2) Kiczek (Pog.), 3) Jaremkiewicz (RKS).

Raid czy wyścigi? Okręg. turystyczny raid kolarski Wołbrom—Kraków —Trzebinia—Wołbrom, zorganizowany na trasie 140 klm przez KKC i M, odniósł pełny sukces propagandowy. Impreza ta po raz pierwszy w Polsce zorganizowana, zgromadziła 26 zawodników. Raid ten przybrał jednak wbrew intencji organizatorów charakter wyścigów, zwłaszcza w jego początkach. Grupa kolarzy przybierała miejscami tempo do 35 klm.

Do Krakowa wpadli równocześnie Duda, Herman. Krzysztofarczyk. Do mety przyszedł zwycięzca Krzysztofarczyk w czasie 5.54.18.

==□==

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go maja b r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 6 zł. 30 gr.

SPRAWY NAFTOWE.

XII. Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich w Drohobyczu.

Od Redakcji: Wydając niniejszy numer „Spraw Naftowych” w przeddzień otwarcia XII. Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich życzymy jego uczestnikom przybyłym do Zagłębia naftowego jak najpomyślniejszych rezultatów obrad.

PROGRAM ZJAZDU:

DNIA 8 MAJA:

Godz. 16:00:

1. Otwarcie zjazdu przez przewodniczącego Zrzeszenia w sali ratuszowej w Drohobyczu.

2. Przemówienia powitalne.

3. Wybór prezydium zjazdu.

4. Sprawozdanie z wykonania uchwał XI. zjazdu.

5. Referaty:

Prof. inż. R. Witkiewicz: „Gaz ziemny jako źródło energii”.

Inż. D. Wandycz: „Na pograniczu węgla i ropy”.

Inż. Szczepka: „Wodociągi miasta Drohobycza”.

Inż. J. Buzek: „Obecny stan zagadnienia wyboru materiału do przewodów wody i gazu”.

DNIA 9 MAJA:

Sekcja gazowa:

Godz. 9:00—10:15. Referaty:

Inż. Szulce: „O technicznej stronie budowy gazociągów dalekosiężnych”.

Inż. J. Konopka: „O budowie gazociągów dalekosiężnych w polskich zagłębiach węglowych”.

Dr. Jamroz: „Warunki bezpieczeństwa gazociągów”.

Godz. 10:15—10:45 Dyskusja.

Godz. 10:45—12:25. Referaty:

Inż. Zardecki: „Zastosowanie gazu ziemnego we Lwowie”.

Inż. E. Piwoński: „O próbach rozkładu gazu ziemnego i gazolu w aparatach gazowni lwowskiej”.

Dr. Tomasiak: „Chlorowanie gazu ziemnego”.

Inż. Klewski: „Gaz ziemny w Zagłębiu krośnieńskim”.

Godz. 12:25—13:00 Dyskusja.

Sekcja wodociągowa.

Godz. 9:00—12:00 Referaty:

Inż. B. Rafalski: „Stosowanie rur drewnianych w urządzeniach wodociągowych”.

Inż. A. Kolutowski: „Fabrykacja rur żelaznych i sposoby ich łączeń pokazane na wystawie „Gaz i Woda” w Berlinie 1929 r. (z przeżyciami)”.

Inż. L. Piekarski: „Rury betonowe wykonywane sposobem odśrodkowym”.

Inż. L. Pomorski: „Stosowanie betonu w budowie kanałów”.

Inż. W. Skoraszewski: „Spady i spady kanałowe”.

Godz. 12:00—13:00 Dyskusja.

==□==

Godz. 13:00 Wyjazd do Truskawca. Śniadanie wydane przez Izbę Pracodawców Przemysłu Naftowego.

Godz. 15:00 Wyjazd do Borysławia, zwiedzanie kopalni i zakładów przemysłowych.

Godz. 21:00 Wspólna wieczerza w sali restauracyjnej Zakładu Zdrojowego w Truskawcu.

DNIA 10 MAJA:

Sekcja gazowa:

Godz. 9:00—10:45 Referaty:

Inż. M. Seifert: „Bilans cieplny w gazowni krakowskiej”.

Inż. Kołodziej: „Mierzenie gazu zwężeniem przekroju”.

Inż. Psarski: „Znaczenie gazoliniarni absorbcyjnej dla fabrykacji gazu węglowego”.

Inż. E. Klimczak: „O zastosowaniu koksu gazowego w gazowniach i poza gazowniami”.

Godz. 10:15—10:45. Dyskusja.

Godz. 10:45—12:25 Referaty:

Inż. Bilewicz: „Rentowność zużycia ubocznych produktów w małych gazowniach”.

Inż. Hausman: „Rentowność chemicznej fabryki opartej na chlorowaniu gazu ziemnego”.

Inż. Krzyżkiewicz: „Projekt tablicy normalizacyjnej gazów technicznych palnych”.

Inż. Neufeld: „Stosowanie gazu do centralnego ogrzewania, jako poważny czynnik zwiększenia konsumpcji”.

Godz. 12:25—13:00. Dyskusja.

Sekcja wodociągowa.

Godz. 9:00—12:00. Referaty:

Inż. Piotrowski: „Badanie sprawności pomp odśrodkowych”.

Inż. W. Skoraszewski: „Stosowanie dolów gnilnych w kanalizacji miejscowej”.

Inż. Zygmunt Rudolf: „Stosunkowe ilości straconego tlenu oraz tlenu pochłoniętego z atmosfery, jako podstawy do określenia stopnia zanieczyszczenia rzek”.

Godz. 12:00—13:00. Dyskusja.

Godz. 13:00 Wspólna fotografia. Wyjazd do rafinerii nafty „Polmin”.

Godz. 13:30 Śniadanie wydane przez „Polmin” Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Godz. 14:30 Zwiedzanie rafinerii.

Godz. 16:30 Powrót do Drohobycza.

XII. WALNE ZEBRANIE ZRZESZENIA GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu XI. walnego zjazdu, odbytego w dniu 23 czerwca 1929 r. w Poznaniu.

2. Sprawozdanie z czynności zarządu i komunikaty.

3. Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej oraz zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1929.

4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1930 i w związku z tem zmiana opłat od członków fizycznych i prawnych zrzeszenia.

5. Sprawozdanie Redakcji Czasopisma „Gaz i Woda” za r. 1929.

6. Sprawa szkolnictwa zawodowego.

7. Wybór 8 członków komisji rewizyjnej oraz ich zastępców.

8. Zmiana statutu Zrzeszenia:

a) powiększenie liczby członków zarządu o 2 (§ 5).

b) wybór przewodniczącego przez walne zebranie (§5).

c) zmiana wysokości składek członkowskich (§ 4).

9. Wolne wnioski i zapytania.

10. Oznaczenie miejsca 13 walnego zjazdu.

Godz. 18:30.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU GOSPODARCZEGO GAZOWNI I ZAKŁADÓW WODOCIĄGOWYCH W PAŃSTWIE POLSKIM.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie pełnomocnictw delegatów.

2. Odczytanie protokołu XI. walnego

zgromadzenia z dnia 23 czerwca 1929 r. w Poznaniu.

3. Sprawozdanie zarządu, zatwier-

dzenie zamknięcia rachunków, oraz budżetu na rok 1931/32. sprawozdanie komisji rewizyjnej.

4. Wybory.

5. Program działalności na przyszłość.

6. Wolne wnioski.

DNIA 11 MAJA.

Zebrań plenarne:

Godz. 9:00. Referaty:

Inż. E. Deryng: „Rola gazownictwa w rozwoju i postępie ogólnej gospodar-

ki węglowej”.

Godz. 9:30—10:00. Dyskusja.

Godz. 10:30 Uchwalenie rezolucyj i zamknięcie zjazdu.

Godz. 11:30. Wyjazd do Warszawy.

Godz. 12:30. Śniadanie wydane przez S. A. „Gazolina”.

Godz. 13:30. Zwiedzanie kopalni dąbskich.

Godz. 15:00 Odjazd do Stryja.

W razie wystarczającej ilości uczestników odbędą się w dniach następnyc wycieczki do Schodnicy, Uroza, Skolego, Hrebenowa i Lwowa.

Bezpieczeństwo pracy na kopalniach.

Okręgowy Urząd Górniczy w Drohobyczu wystosował do Zarządów kopalni i kierowników ruchu kopalni drohobyckiego okręgu górniczego oświadczenie w którym znajdujemy następujące zarządzenia:

W ostatnim czasie zdarzył się szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia pracowników przy wierceniach, prowadzonych systemem linowym i linowo - żerdziowym, wskutek nieumiejętności i niewłaściwego wykonania niektórych robót przez poszczególnych pracowników.

I tak, ostatnio zaszedł śmiertelny wypadek wskutek uruchomienia w sposób wadliwy hamulca bębna świdrowego przy robotach około zmiany świda we wieży.

Ponadto zaszło kilka wypadków przy skręcaniu przyrządów wiertniczych zapomocą pełzaka i łuku (dociskacza gwintów), oraz wypadki przy strunach pędnych bębna świdrowego. Wypadek wpadnięcia do szybiku w wieży i inne.

Celem zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju wypadkom zarządzam na podstawie § 71 kraj. ust. naft. z dnia 22 marca 1908 (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 61) i w uwzględnieniu wyników konferencji odbytej w sprawie powyższej w dniu 27 marca b. r. w Borysławiu — co następuje:

1) Wykonanie szczególnie ważnych czynności wiertniczych, jak obsługi hamulców bębna świdrowego i innych podobnych, wolno poruczać tylko wiertaczom lub pomocnikom wiertniczym, wyszkolonym i odpowiednio uzdolnionym.

2) Dźwignia hamulca zapasowego bębna świdrowego ma być sporządzona w ten sposób, by hamulec ten mógł być uruchomiony ze stanowiska wiertacza.

Zarządzenie to dotyczy urządzeń do wiercenia linowego i linowo - żerdziowego, które w przyszłości zostaną zmontowane. Zaleca się jednak przeprowadzenie powyższej zmiany i w żurawiach, już istniejących.

3) Pełzaki, używane do skręcania przyrządów wiertniczych należy utrzymywać stale w dobrym stanie i co pewien okres czasu kontrolować stopień ich zużycia.

Zaleca się by poszczególne kopalnie posiadały pełzaki zapasowe.

Wymiar podatku od „procentów brutto”.

Wobec nasuwających się wątpliwości przy wymiarze podatku od kapitałów i rent na podstawie p. 5. art. 2. ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 517) w wypadku, jeśli nadanie górnicze jest eksploatowane nie przez właściciela tego nadania, lecz przez osobę, której to prawo zostało wydzierżawione, Ministerstwo Skarbu udzieliło następujących wyjaśnień:

Osoba, biorąca w dzierżawę nadanie górnicze, ponosi na rzecz właściciela nadania pewne świadczenia w zależności od umowy:

1) w stosunku procentowym do ilo-

ści wydobytych ciał kopalnych, lub 2) pewną umówioną ściśle kwotę pieniężną, płatną bądź jednorazowo, bądź periodycznie.

Przychody, wymienione w punkcie pierwszym, podlegają opodatkowaniu ponieważ wymieniona wyżej ustawa w p. 5. art. 2 xnie wylacza z opodatkowania czynszu dzierżawnego. Nie wlega wątpliwości, że kontrakt, na mocy którego właściciel nadania górniczego zezwolił komuś na eksploatację tego nadania, jest kontraktem wydobywania ciał kopalnych, czynsz zatem, płacony na mocy tej umowy, jest przychodem umówionym w kontra-

kie wydobywania ciał kopalnych z cudzego gruntu.

Wyjątek od powyższej ogólnej zasady polega na tem, że nie podlegają podatkowi świadczenia, ustalone w kwocie pieniężnej ściśle oznaczonej, a zatem czynsz dzierżawny pobierany według zasad, wymienionych w punkcie drugim.

Niezależnie od czynszu dzierżawnego, pobieranego w formie procentowego świadczenia od wydobytych ciał kopalnych, podlegają oczywiście podatkowi procenty brutto, płacone na rzecz właściciela gruntu, czy to przez właściciela nadania górniczego, czy, jeśli to wynika z umowy dzierżawnej, przez dzierżawcę nadania górniczego. (Okólnik Izby Prac. Przem. Naft. Nr. 300).

Uchwała Rady Związku Polskich Przemysłowców Naftowych

w sprawie napadu na inż. Jana Brzozowskiego.

Dnia 4 bm. przy bardzo licznych komplecie odbyło się we Lwowie w biurze p. inż. W. Dunki de Sajo posiedzenie Rady Z. P. P. N. Obradom przewodniczył prezes inż. Dunka de Sajo, który w obszerniejszym przemówieniu poruszył sprawę napadów skierowanych przeciwko inż. Janowi Brzozowskiemu. Rada Związku po krótkiej dyskusji jaka się na ten temat wywiązała, w której między innymi zabrał głos p. senator Długosz, powziela następującą uchwałę:

„Rada Związku Polskich Przemysłowców Naftowych solidaryzuje się w zupełności z jednomyślną uchwałą Rady Nadzorczej Spółdzielni ZPPN. Zespołu Gospodarczego Przemysłowców i Spółek Naftowych we Lwowie i Banku Naftowego S. A. we Lwowie, z dnia 26 kwietnia br., wyrażającą p. inż. Janowi Brzozowskiemu pełne uznanie i zaufanie wobec pojawiających się nań oszczerczych napadów w druku.

Stwierdzając, że działalność p. inż. Brzozowskiego dażyła zawsze i daży jedynie do pogodzenia interesów grupy polskich przemysłowców naftowych z istniejącą organizacją kartelową, Rada Związku potępia niecie metody walki stosowanej przeciw niemu i również wyraża p. inż. Brzozowskiemu swoje zupełne zaufanie i uznanie dla całej dotychczasowej jego działalności.

Po powzięciu tej uchwały jeszcze raz zabrał głos p. senator Długosz w charakterze jednego z najstarszych nacjarczy i w przemówieniu swoim wyraził p. inż. Brzozowskiemu słowa gorącego uznania za dotychczasowe trudy i zachęty do dalszej owocnej pracy dla dobra przemysłu naftowego.

Kronika naftowa.

— Sekretariat XII. Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich podaje następujące informacje dla uczestników zjazdu: Biuro kwaterekowe urzęduje w dniach 7—8 maja na Dworcu Głównym w Drohobyczu. Każdy uczestnik zjazdu otrzymuje tu kartę kwaterekową oraz program zjazdu. W dniach następnych urzęduje biuro kwaterekowe w Ratuszu I. p. (Tel. 78).

Sekretariat zjazdu urzęduje przez cały czas trwania zjazdu w Ratuszu I. p. (Tel. 78). Uczestnicy zjazdu otrzymają tu karty uczestnictwa w jeździe oraz bankiecie, jak również karty uczestnictwa w wycieczkach. W sekretariacie otrzymają uczestnicy wszelkie informacje związane ze zjazdem oraz korespondencję.

Sale obrad mieszczą się w Ratuszu. Sala Nr. 1 (I. p.) przeznaczona jest dla Prezydium zjazdu, sala Nr. 2 (I. p.) na obrady plenarne oraz obrady sekcji gazowej, sala Nr. 3 (II. p.) na obrady sekcji wodociągowej.

Wycieczki. Udział w wycieczkach należy zgłaszać w sekretariacie (Ratusz I. p.). W czasie trwania zjazdu odbędą się wycieczki: 1) do Truskawca i Borysławia dnia 9 maja godz. 13; 2) do rafinerii naftowej „Polmin“ dnia 10 maja godz. 13; 3) do Daszawy dnia 11 maja godz. 11.30. Po zamknięciu zjazdu: (w razie wystarczającej ilości uczestników): do Skolego, Hrebenowa, Schodnicy dnia 11 maja; do Lwowa dnia 12 maja. Wycieczki do „Polmini“, Truskawca, Borysławia, Daszawy i Schodnicy odbędą się autobusami, wycieczki do Hrebenowa, Skolego i Lwowa koleją. Koszt

przejazdu autobusami z Drohobycza do Truskawca i Borysławia (i z powrotem) zł. 11.50, do Daszawy (i z powrotem) zł. 10.

(Uwaga: W dniu wycieczki do Truskawca i Borysławia odbędzie się o godz. 21 wspólna wieszera w Truskawcu. Osoby udające się do Truskawca wprost z Borysławia opłacają za przejazd jak wyżej zł. 11.50. Osoby pragnące przed wieszera udać się z Borysławia do Drohobycza i z powrotem do Truskawca dopłacają zł. 2.50. Autobusy oczekiwane będą w Truskawcu na uczestników bankietu, których przewiozą do Drohobycza. Przejazd ten wliczony jest w kosztach ogólnych). Przejazd do rafinerii „Polmin“ bezpłatny.

Pozatem organizowane będą wycieczki lokalne dla osób nie biorących udziału w obradach (towarzyszących). Udział w tych wycieczkach należy zgłaszać w sekretariacie. Opłaty za przejazd autobusami należy uiścić przy zgłoszeniu uczestnictwa w wycieczce w sekretariacie.

Do dnia 7 maja urzęduje sekretariat zjazdu w Borysławiu (S. A. „Gazolna“

telefon 6-27. Sekretarz: inż. Stefan Sulimski).

— „Przemysł Naftowy“ zeszyt 9-ty ukazał się w znacznie zwiększonej objętości i poświęcony jest w całości zagadnieniom gazownictwa naftowego w związku z odbywającym się zjazdem Gazowników i Wodociągowców Polskich. Na niezwykle interesującą aktualną i bogatą treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: 1) od Redakcji; 2) program XII. Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich w Drohobyczu; 3) prof. inż. R. Witkiewicz: „Wytyczne i materiały do projektu Podkarpaccykich rurociągów gazu ziemnego“; 4) A. Jaworski: „Wpływ zbiornika na kalkulację kosztów ruchu przy transporcie gazu rurociągiem dalekosiężnym“; 5) A. Jaworski: „Rozważania z zakresu elastyczności rurociągu dalekosiężnego“; 6) inż. U. Kolodziej: „O racjonalną metodę wyczerpania gazu ziemnego“; 7) inż. St. Rachwał: „O obliczaniu tarcia w przewodach ropnych“; 8) z tematów zjazdowych; 9) dział sprawozdawczy; 10) dział gospodarczy; 11) przegląd statystyczny; 12) wiadomości bieżące; 13) przegląd zagraniczny.

1 milion sztuk trzody chlewnej, wartości ćwierć miljarde wywieźliśmy za granicę.

W dniu 26 ub. m. przy udziale przedstawicieli organizacji rolniczych całego kraju odbyło się walne zgromadzenie członków Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, któremu przewodniczył h. min. Jerzy Gościński. Sprawozdanie z działalności Syndykatu w roku ub. wygłosił dyrektor Syndykatu p. J. Litwinowicz. Z przytoczonych przezeń danych wynika, że rok 1929 dla instytucji reglamentującej nasz eksport trzody był rokiem organizacyjnym. W okresie tym pokonano szczęśliwie wiele trudności. W roku 1929 Syndykat wywiózł za granicę około 1,080,000 sztuk trzody chlewnej, wartości blisko 240 milj. zł. W eksporcie uczestniczyły wszystkie dzelnice w następującym stosunku: Małopolska 60 proc., Wielkopolska 24 proc., b. Królestwo 14 proc., Śląsk 2 proc. Z wywiezionej ilości 530,000 sztuk trzody ulokowano na rynku wiedeńskim, 550,000 — na rynku czechosłowackim. Okres obrachunkowy zamknięto nadwyżką budżetową, która przeznaczono m. in. na wzmocnienie funduszu rezerwowego i subwencje na cele hodowlane.

Dyskusja uczestników walnego zgromadzenia ujawniła zupełną zgodność poglądów zarówno przedstawicieli rolnictwa jak i eksporterów na korzystność wyników wzajemnej współpracy. Trudność sytuacji eksporterów powoduje szereg przyczyn występujących na rynkach odbiorczych, a wynikają-

cych zarówno z tendencji państw importujących do rozwoju własnej hodowli, jakoteż konkurencji państw trzecich. Jako ważny czynnik konkurencyjny wysuwają się ostatnio Niemcy, przystępujące do dumpingowego zalewu swym towarem rynku austriackiego i francuskiego.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 6 maja

Sytuacja bez zmiany. — Stagnacja trwa nadal.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się, uspo sobienie słabe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za (100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	37.25	38.25
pszenica zbiorowa ex 1929	34.25	35.25
żyto jednol. ex 1929	16.—	16.50
żyto zbiorowe ex 1929	15.—	15.50
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiałowy	14.50	15.—
„ pastewny	13.—	13.50
owies malop. ex 1929	14.25	14.75
kukurudza	22.25	23.25
ziemiaki przemysł.	2.75	3.—
fasola biała	45.—	55.—
„ kolorowa	30.—	35.—
„ krasa	40.—	45.—
groch 1/2 Victoria	24.75	26.75
„ polny	22.25	23.25
bobik	22.—	23.—
wyka czarna	26.75	27.75
„ szara	25.—	26.—
siano słodkie pras.	6.50	7.50
słoma prasowana	5.—	6.—
hreczka	22.50	23.50
len	—	—
łubin niebieski	24.—	25.—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	8.50	9.—
„ pszenne	11.50	12.—
kasza hreczana 50% pol.	44.25	46.25
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	—	—
pełak	—	—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	30.—	31.—
mak niebieski	150.—	160.—
„ siwy	110.—	120.—
koniczyna czerw. natur	130.—	150.—

za 100 kg. loco wagon Lwów

	od	do
pszenica dworska ex 1929	39.75	40.75
pszenica zbiorowa	36.75	37.75
żyto jednol. ex 1929	18.5—	19.—
żyto zbiorowe	17.50	18.—
jęczmień przemiał.	16.75	17.25
owies mal. ex 1928	16.75	17.25
mąka pszenna 65%	66.—	67.—
„ żytnia typ urzędowy	35.—	36.—
otręby żytnie	9.50	10.—
„ pszenne	12.50	13.—

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 6 maja.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89 i pół.

W obrotach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9030—8.90 i pół, Londyn 43.32—43.35, Zurych 172.75—172.80, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.65—125.72, Berlin 212.80—26.42. Podaż dostateczna. Obroty małe. Dewiza na Wiedeń poszukiwana.

Na giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita przy spokojnym usposobieniu. W związku z nową emisją premijówki kursy uległy nagłej zniżce. Lekkie zainteresowanie objawia się dla dolarówki i akcji Gazów wschodnich.

Płacono za Gazy 23—23.50, Bank Polski 173—173.50, dolarówka 71, premijówka 113.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 maja. (Tel. wł.) Obroty średnie, tendencja niejednolita; dolar 8.88'50; za rubla złotego chcián, płać 4.64.

Dla akcji tendencja niejednolita.

Radjofon.

Środa 7 maja.

Lwów. 385 11'58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astronom., hejnał z wieży Mariackiej. — 12'05—13'00 Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie ul. Kopernika 11. — 13'00—17'45 Przerwa. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimiń-

skiego. — 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.25 Transmisja dziennika prasowego radjowego z Warszawy. — 19.40 Feljton p. t. „Samotni żeglarze — Serbault i Homa“, wygl. dr. Henryk Szatkowski, transmisja z Krakowa. — 19.58 Sygnał czasu z Obserwatorium astronomicznego z Warszawy. — 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 20.25 Transmisja

z Katowic: recital fortepianowy prof. Egon Petri. — 21.10 Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: Gabriela Zapolska. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy: Recital skrzypcowy Laszlo Szentgyörgyiego. — 22.10 do 23.00 Transmisja z Warszawy: feljton p. t. „Praca kobiet w policji“, wygłosi p. Zofia Paleolog, następnie komunikaty. — 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli.

Warszawa (1411). 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — Z cyklu dla maturzystów. — 15.15 „Sprawy włóściańskie w Polsce porozbiorowej“, wygl. prof. H. Mościcki. — 15.35 „Polska współczesna“ wygl. prof. A. Janowski. — 16.45 Koncert skrzypcowy w wykonaniu Bron. Hubermanna. — 17.45 Koncert popularny. — 21.25 Recital skrzypcowy Laszlo Szentgyörgyiego. — 23.00 Muzyka z „Bristolu“. — Kraków (312) 16.15 Audycja dla dzieci. 20.05 „O zawodzie nauczycielskim“ wygl. E. Thor. — Poznań (334). 17.45 Koncert popołudniowy. — 20.30 Koncert wieczorny. — Katowice (488). „Igrzyska Olimpijskie“ wygl. kpt. R. Sumowski. — 20.25. Recital Egon Petri'ego. — Wilno (368). — 16.05 Muzyka popularna. — 17.45 Koncert popołudniowy. — 20.30 Recital melo-recytacyjny M. Balcerkiewiczówny. — Brno (342). 19.30 „W zamartym domu“, opera Janacka. — Paryż (17.25) 21.00 „Don Kiszot“, opera Masseneta. — Mediolan (501) 21.00 „Il Gigliolo d' Ali“, komedia muzyczna Romagnolo. — Hilversum (1875). 22.10 „Rozwódka“ Falla. — Londyn (356). 22.40 Koncert orkiestry radjowej. — Hamburg (372) 19.55 „Opo wieści Hoffmanna“, opera Offenbacha.

Czwartek, 8 maja.

Lwów (385) 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10—12.40 Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40—14.00 Transmisja 24-go koncertu szkolnego z Filharmonii Warszaw., organizowanego przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawa wspólnie z Polskim Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stefania Millero-wa (sopr.), Aleksander Wielhorski (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 14.00—17.45 Przerwa. — 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, poświęconego twórczości Tadeusza Joteyki. Wykonawcy: Trio Kmita (skrz. L. Kmitowa, wiolonczela M. Borzakowski, fort. M. Pohłowa), Lucyna Robowska (fort.), Anna Ruszczewska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 18.45 „Gadki podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli, trans. z Krakowa. — 19.00 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58 Sygnał czasu z Obserwatorium astronomicznego w Warszawie. — 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 20.05 Odczyt p. t. „Narcyza Gabriela Zmichowska“, wygl. p. Wład. Mihał, trans. z Krakowa. — 20.30 Koncert wieczorny, recital skrzypcowy Szentgyörgyiego trans. z Krakowa. — 21.30 Transmisja słuchowiska z Warszawy. — 22.15—23 Transmisja komunikatów z Warszawy, oraz „Ostatnia fala“. — 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“, orkiestra pod kier. Pevznera.

Warszawa (1411). 12.40 Koncert szkolny. — 16.15. 19.25 Płyty gramofonowe. — 17.45 Koncert kameralny. — 23.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji“. — Kraków (312). 17.15 Kosmetyka. — 20.30 Recital wieczorny skrzypka Laszlo Szentgyörgyiego. — 23.00 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“. — Poznań (334). 19.00 Rozrywki umysłowe. — 20.30 Koncert dr. A. Nestmanna, pianisty z Lipska. — Katowice (408) 23.00 Koncert skrzypcowy. — Wilno (368). 19.30 Monolog regionalny. — 23.00 Muzyka taneczna z „Bristolu“. — Koenigswusterhausen (1635). 19.30 „Wolny strzelec“, opera Webera. — Monachjum (533). 19.30 „Piełgrzym z Mekki“, opera komiczna Glucka. — Berlin (418). 20.30 Wieczór Czajkowski.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepian krótki bardzo dobry, tania sprzedam, Kopernika 26, Skleniarski. 2195

CHRYSLER 72, oryginalna amerykańska limuzyna pięćosobowa, przebytych 15.000 km., z powodu wyjazdu tania do sprzedania. Ekwipunek całkowity wraz z kufkami. Wiadomość: Zastępstwo „Chryslera”, Romanowicza 1. 2930

1 zł. kosztuje każda naprawa złotnicza starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2371

Szczotki do zamiatania, froterowania, rąk, sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81. 2142

Najwyższe ceny płaci za brylanty, perły, złoto, srebro, antyki Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6 telef. 18-48 2136

Sprzedam dom, ogród, front 57 m., Piłarskiego 64 2878

Jedwabie i inne materiały na suknie oraz koronki najtaniej Blaustein, Wałowa 11. 2599

Zegarki, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 8. 2851

DO SPRZEDANIA DWIE PARCELE, przy ul. Grochowskiej i Kulparkowskiej. — Wiadomość: Król. Jadwigi 12, Nr. drzwi 11. I. p. przed południem.

Do sprzedania wиліk o czterech pokojach, cała wolna z komiorem, ogrodem i sadem, zajmująca 210 sążni. Cena 6500 dolarów, — przy ul. Dekerta boczna 1.3. Wiadomość na miejscu.

Fortepian krzyżowy kupię, Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 2999

Masło deserowe pierwszorzędne w cegiełkach dostarcza po umiarkowanych cenach pocztą zarządem restauracji, pensjonatów oraz konsumentom mleczarnia zarządu dóbr Pantalowice p. Kańczuga. 3006

Dom murowany blachą kryty o 7 ubikacjach z ogrodem owocowym 180 sążni, niezupełnie wykonany, ze studnią na Zniesieniu od ul. Św. Wojciecha jest do sprzedania. Wiadomość u Józefa Króla, Lwów, Chorążczyzna 7, III p. albo w sklepie korzennym w Zniesieniu Nr 43.

Kamienicę nową boczna Sapiehy dochód 28.000 złotych wkład 12.000 dolarów. Truskawiec pensjonat 20 pokoi urzędzonych wkład 7.000 dolarów sprzedam Skomorowski Chorążczyzna 27. Telefon 16-22 3016

Auto-Steyer, Typ II. sześciuosobowe 40 koni bardzo dobrze utrzymane tania do sprzedania. Wiadomość Małopolska Agencja Reklamowa, Lwów Chorążczyzna 7. 3014

MOTOCYKLE N. S. U. WANDERER
modele 1930 już na składzie
„AUTO-SPORT” Lwów, Słowackiego 2. 3025

Zegarki precyzyjnie naprawia z gwarancją Dąbrowski-Rozwarszewski, Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starego fasonu damskie zegarki przerabia na ręczne. 3013

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca na sezon kąpielowy: kucharzy, cukierników, wykwinne kucharki pensjonatowe, gospodynie, kelnerki, oraz personal restauracyjny. 2856

Szukam posady gospodyni do samotnego Pana. Listy Adm. Słowa Krawczyńni. 3002

Inteligentny człowiek (6 kl. gimn.) w wieku 36 lat. poszukuje zajęcia na skromnych warunkach. Zgłoszenia do admin. dla „Mieczysław P.”

Starsza osoba z długoletnią praktyką poszukuje posady gospodyni lub kucharki do pensjonatu lub kasyna. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Gospodyni”. 3022

Uczciwa kucharka lub do wszystkiego szuka miejsca. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Uczciwa”. 2960

Administrator, Wielkopolec, syn ziemniński, kawaler, lat 31 z dłuższą praktyką w Poznańskim i na Pomorzu poszukuje od 1 lipca b. r. posady. Powołać się może na poważne referencje pod „Nr. 11”. 2984

STARSZA, sympatyczna emerytka, doskonała gospodyni, z dobrej rodziny, referencje i polecenia najlepsze, szuka miejsca u poważnego pana do prowadzenia domu we Lwowie. Zgłoszenia Adm. „Słowa P.” pod „Praca”. 2893

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Z dniem 1 lipca 1930 wakuje w większym kompleksie lasów pod Lwowem posada leśniczego z akademickim wykształceniem. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Związek Ziemian Lwów Szajnochy 2. dla K. B. 2970

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Pokój ładny, dla solidnego pana do wynajęcia od 1 czerwca, ul. Sopińskiego 10/11, drzwi nr. 6, oglądać można rano do 10 i popoł. od 4-6. 2946

Poszukuję mieszkania 3 pokojowego z kuchnią, łazienką i komiorkiem we Lwowie w śródmieściu od dnia 1 września 1930. Zgłoszenia pod M. K. Lwów Trzeciego Maja 6. I. p. 2971

Pokój frontowy, na I p. z przedpokojem, wejście z klatki schodowej. Do wynajęcia od gospodarza zaraz. Lenartowicza 16. 3000

Mieszkanie 5 pokojowe komfort, czynsz roczny, zaraz wolne. Zgłoszenie Admin. pod „Okazja”. 2997

Umeblowany pokój z przedpokojem (wejście z klatki) wynajmę. Teresy 2A, I. p., drugie drzwi na lewo. 3023

Płac pokoi, górna Kopernika 350 zł. z góry za rok, 3 pokoje, komfort Dunin Borkowskich 266 zł., półroczny czynsz. Wynajmę Centralna Agencja Kopernika 14. 2996

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

TATARÓW, Woj. Stanisławowskie, pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka”, pod osobistym zarządem właścicielki, kuchnia smaczna domowa, ceny niskie. Maj 9 zł. dziennie. 2913

Podieśniów nad Prutem. Mieszkania letnie do wynajęcia. Tylko dla chrześcijan. Wiadomość: Portier, Politechnika. 2887

RYMANÓW-ZDROJ
Pensjonat „Gozdawa”
Sezon od 10-go maja. 3028

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

Wacław Brejter unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów-Miasto. 3001

KOESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

„Szara godzina”? Moje ukochanie? nie było pewności... Kocham, tęsknię, smutno i beznadziejnie — Twoja (...) 2998
„Na Boga — światła! Nic nie rozumiem „Szara godzina”. 2993

FOZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Naprawy precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 8. 2146

Czytam przyszłość z pisma, rąk, gwiazd. Wyłączając soboty 12-4. Wiśniewska, Lwów, Stryjska 46 (sztachetowa brama). 2989

Korektura niekształtnych rysów, transformacja nosów sposobem nieoperacyjnym, usuwanie wszelkich usterek cery jedynie w paryskim instytucie Eureka, Lwów, Boularda 4. 3018

Tennis! Nauka, trening, partje, korty, Miłkołaja 10 (kawiarnia) wieczorem. 3030

PATRYNA Tadeusza

byłego urzędnika Polskiego Banku Handlowego w Drohobyczu i we Lwowie prosi o podanie adresu

Były kierownik Oddziału w Drohobyczu. 3027

POT nóg, rąk i pachwin usunieownie puder „CSAVE”, pakietek zł 1, wyłąc. skład Lwów 3025 S. FEDER ul. Sykstuska 7.

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie 3004

otwiera nowy kurs dnia 1-go września 1930 roku.

Nauka trwa 2½ lat. Przyjmuje się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych lub równorzędne. Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie Kopernika 23.

Pierwszorzędny Towar! Konkursyjne Ceny! Nasiona buraków pastewnych, warzyw, kwiatów, gladiolusy, dahleje, róże, clematis, tuberozy 3013

Dr. Z. BACH, Rynek 2. Lwów, Telefon 67-32.

Sprawną ekspedycją! Europejski wybór!

SAMOCHODY „RENAULT”

Osobowe, ciężarowe, autobusy, śmieciarki, zamiataczki, pożarnicze, części składowe, gumy, smary, okazynie do sprzedaży 3010

„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

ZA GOTÓWKĘ! NA RATY!

Mebel tapicerowane własnego wyrobu Otomany, kanapki, fotele, garnitury salonowe, materace wiosienne, i z trawy morskiej Łóżka skrzynkowe jakoteż na wyjazd. Łóżeczka polowe różnego systemu poleca z powodu stagnacji po cenach znacznie niższych 2792

STEIL i SKA, magazyn mebli Lwów, Kaźmierzowska 28, telef. 64-13.

Ogłoszenie.

Posiadacze akcji kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów, Chabówka-Zakopane, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, Drohobycz-Truskawiec, Lwów-Stojanów, Łupków-Cisna, Muszyna-Krynica, Piła-Jaworzno, Przeworsk-Dynów, Tarnów-Szczucin, Trzebina-Skawce zechcą zgłosić się z nimi w Biurze Zarządów Małopolskich Kolei Lokalnych przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie ul. Zyguntowska L 1 IV. p. drzwi Nr. 452 celem przestemplowania z waluty koronowej na złotową. 3003

Za Zarządy
Mgr. Płaneta Jan

APARAT FOTOGRAFICZNY NAJTANIEJ
ORAZ WSZELKIE PRZYBORY
KUPI SZ TYLKO SCHERFF I SKORNY
WE FIRMIE
1414 WE LWOWIE — UL. SOBIESKIEGO L. 5. — TELEFON 15 35-34.

DAWID HERBERT LAWRENCE. 5)

Córka handlarza koni.

Nowela.

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

Czuł, że gdyby teraz odwrócił głowę choć na chwilę, roztopiłaby się w gęstym mroku i jużby jej nie znalazł.

Sledził z nateżeniem jej ruchy, które miały raczej taki charakter, jakby ją coś niosło, niż jakby sama szła. Dażyła prosto nad sadzawkę. Dotarłszy do celu swej dziwnej drogi, zatrzymała się chwilę, poczem, nie podnosząc głowy, weszła wolno w wodę.

Stał nieruchomo i patrzył. Mała, czarna figurka posuwała się powoli, z całą rozmyślnością ku środkowi sadzawki, zanurzając się coraz głębiej i głębiej. Nieruchoma woda sięgała jej już do piersi. Więcej nie zobaczył. Rozpłynęła się w mroku.

— Do licha! — wykrzyknął — Kto-by w to uwierzył?

I zaczął zbiegać pośpiesznie po oślizgłej pochyłości, kierując się w stro-

nę sadzawki, od której oddzielało go błotniste pole i kilka żywopłotów. Przebycie tej przestrzeni zajęło mu kilka minut. Stał nad sadzawką, dysząc ciężko. Nie dostrzegł nic. Wbił oczy w martwą wodę. Tak, ta ciemna plama pod powierzchnią to pewnie ona.

Wszedł powoli w wodę. Dno było grząskie, gliniaste. Zapadł się w nie głębiej, niż po kostki i poczuł naokoło nóg zimną obrcz wody. Jednocześnie z poruszonego dna buchnął zapach mokrej zgnilizny. Trudno mu było oddychać, ale pomimo to, parł naprzód, przewyciężając odrzecz. Zimna woda podnosiła się coraz wyżej — miał ją już powyżej pasa. Cała dolna część jego ciała nurzała się we wstrętnym, martwym żywiole. Dno było tak dalece miękkie i niepewne, iż bał się, że lada chwila przewróci się i wpadnie pod wodę. Nie umiał pływać i ogarniał go strach.

Zgiął się w kolanach i rozpostarłszy ręce pod wodę, zaczął szukać. Czuł na piersiach nacisk martwej tali. Posunął się o krok głębiej i znów wyciągnął ręce. Tym razem dotknął jej ubrania, które jednakże wyknęło mu się z palców. Uczynił rozpaczliwy wysiłek, aby je chwycić.

Wysiłek ten przyprawił go o utratę równowagi. Wpadł pod wodę i przez kilka chwil rzucał się jak szalony, tykając zgniętą ciec. Nim zdołał opamiętać sytuację, upłynęła wieczność. Dźwignął się nad wodę i rozejrzał się naokoło. Zrozumiał, że wrócił na świat. Ledwie dyszał. Spojrzył na wodę. Topielica wynurzyła się obok niego. Chwycił ją za ubranie, przyciągnął do siebie i zawrócił do brzegu.

Szedł powoli i nadzwyczajnie ostrożnie. Woda opadała, dno się podnosiło. Już tylko nogi były zanurzone. Doznał głębokiej, radosnej ulgi, że zwyciężył śmiertelną sadzawkę. Wziął dziewczynę na ręce i wyniósł z trudem na brzeg. Szara, mokra okropność została za nimi.

Złożył ją na ziemi. Była zupełnie nieprzytomna i ociekała wodą. Wypompował jej wodę z ust i jął cucić. Niezadługo spostrzegł, że zaczyna oddychać, ale cucił w dalszym ciągu. Czuł pod rękami budzące się życie. Przychodziła do siebie. Otarł jej twarz owinął w swój płaszcz, rozejrzał się w naokołnym mroku, wziął na ręce i ruszył naukos przez pola.

Droga wydała mu się nieprawdopodobnie długa, a ciężar tak wielki, iż myślał, że wogóle nie dojdzie. W koń-

cu znalazł się między stajami, a potem na podwórzu. Otworzył drzwi i wszedł do domu. W kuchni złożył topielicę na ziemi koło komina i zawołał, czy kogo нема. Lecz dom był pusty, tylko, na szczęście, w palenisku buzował płomień.

Ukląkł obok dziewczyny. Oddychała prawidłowo i miała otwarte oczy, ni-by przytomnie, ale czegoś w nich brakowało. Była świadoma siebie, lecz nieświadoma otoczenia.

Pobiegł na górę, wziął z łóżka parę kolder i ogizął je przed ogniem. Następnie rozebrał Mabel z przemokłego, cuchnącego mułem ubrania, wytarł ręcznikiem do sucha i owinął nagą w koldry. Potem poszedł do stołowego pokoju poszukać alkoholu. Znalazł trochę whisky, napił się sam i dał jej do wypicia.

Skutek był natychmiastowy. Spojrzała mu w twarz takim wzrokiem, jakby go już widziała, ale teraz dopiero uświadomiła sobie jego obecność.

— Doktor Fergusson? — rzekła.

— Co? — odpowiedział.

Zdejmował kurtkę, zamierzając poszukać sobie na górze jakiegoś suchego ubrania. Nie mógł znieść zapachu zgniętej, kleistej wody i był śmiertelnie przerażony o swoje własne zdrowie. (C. d. n.)